Nr 49 — Kraków, Czwartek 28 Lutego 1890. — Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielny Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . .	złr. 2·50
Od 1 Marca do 31 Czerwca 1890	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec	marek 6
Od 1 Marca do 31 Czerwca 1890	„ 20

☛ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 27 lutego.

Konferencye wojskowe, które się odbywały pod przewodnictwem Cesarza w Peszcie, zakończyły już swe obrady. Zastanawiano się na nich nietylko nad zaprowadzeniem prochu bezdymnego, ale także, jak się dowiaduje *Pester Lloyd*, nad pomnożeniem zapasów broni rezerwowej.

Do komisyi ustanowionej przy wyższym sądzie krajowym w Pradze, a mającej się zająć narodowem rozgraniczeniem powiatów sądowych, wydelegowano jako niemieckich mężów zaufania Dra Walderta i Dra Schlesingera, a jako czeskich mężów zaufania Dra Szkardę i Dra Zatka.

Dokonany przedwczoraj wybór uzupełniający posła do Rady państwa z okręgu wyborczego miejskiego Mährisch-Trübau, przyniósł klęskę partyi niemiecko liberalnej na Morawie. Jej kandydat prof. Makowsky przy ściślejszym wyborze przepadł, a wybranym został kandydat partyi narodowo-niemieckiej Dr Kaniak większością 220 głosów. Do zwycięztwa przyczynili się głównie Czesi, którzy w ściślejszym wyborze głosowali za Kaniakiem.

Jakiej zasady trzymać się będą socyaliści w wyborach ściślejszych określa następujący ustęp odezwy ich komitetu centralnego: „Na wiecu socyalistycznym w St. Gallen postanowiono wprawdzie, że w razie, gdyby nie można przeprowadzić swego kandydata, powstrzymać się należy w wyborach ściślejszych od głosowania. Ponieważ jednak kartelowcy dążą do uwiecznienia ustawy przeciw socyalistom, uważamy przeto w interesie stronnictwa naszego za rzecz konieczną, aby, o ile to w naszej mocy, przeszkodzić zebraniu się w przyszłym parlamencie większości, któraby głosowała za jakąkolwiek ustawą wyjątkową. Dlatego wzywamy naszych stronników, aby w wyborach ściślejszych głosowali za kandydatami tych stronnictw, po których się spodziewać można, że za zaprowadzeniem ustaw wyjątkowych głosować nie będą.“

Odezwa ta przyczynić się może do znacznego powiększenia klęski stronnictw związanych kartelem.

W sejmie pruskim przedłożonym zostanie niebawem wniosek rządowy względem użycia funduszów nagromadzonych w czasie walki kulturnej z wstrzymywania wypłat na pensye duchownych i inne cele kościelne.

Niema już żadnej wątpliwości, że konferencya międzynarodowa w sprawie robotniczej przyjdzie do skutku i zwołaną zostanie do Berlina zapewne już w połowie marca. O ostatecznej decyzyi rządu szwajcarskiego przyniósł nam już wiadomość telegram wczorajszy z Berna; rząd belgijski przyjął zaproszenie na konferencyę bardzo życzliwie, a Fergusson oświadczył już w parlamencie, że rząd angielski przyrzekł wziąć udział w konferencyi, gdzie przestrzegać jednak będzie zasad, jakich się Anglii trzymać wypada. Na takiej samej podstawie przyjęła także Francya zaproszenie.

Wczoraj rozpoczęły się już narady rady stanu, którym przewodniczy cesarz osobiście.

Z Zanzibaru nadeszła wiadomość, że komisarz Rzeszy Wissmann zamierza w tych dniach uderzyć na obwarowany obóz Banaherego, aby zniszczyć ostatni punkt oparcia powstańców, prowadzących ciągłą wojnę podjazdową. Wissmann ma być pewnym pomyślnego skutku zamierzonej operacyi.

Do Londynu zaś nadeszła wiadomość, że Emin basza nie przyjął ofiarowanego mu przez rząd egipski urzędu gubernatora cywilnego Sudanu z siedzibą w Suakimie, ponieważ po zupełnem przyjściu do zdrowia zamierza wrócić do Wadelai. Rokuje on podobno z rządem niemieckim o danie mu stosownej pomocy do odzyskania tej prowincyi, obiecując w zamian za to stawić ją pod protektorat niemiecki.

Najświeższe doniesienia z Paryża stwierdzają, że prezydent rzeczypospolitej był zdecydowanym ułaskawić księcia Orleańskiego w dniu 22 b. m. Zgadzali się na to prezes gabinetu Tirard i minister spraw zewnętrznych Spuller. Thevenet natomiast i inni ministrowie nadmieniali przeciw temu, że wypada się w tej mierze obliczyć dokładnie z wszystkiemi odcieniami Izby, aby nierozbić przez to republikańskiej większości, wspierającej obecne ministerstwo. Zdanie to przeważyło ostatecznie, a mianowicie w chwili, kiedy się dowiedziano, że przedłożonym zostanie Izbie znany wniosek o udzielenie amnestyi wszystkim skazanym za jakiekolwiek przekroczenia w czasie bezrobocia.

Pisma umiarkowane republikańskie zżymają się na to, twierdzą, że ministerstwo nie miało wcale prawa wdawania się w wyłączną prerogatywę prezydenta udzielania ułaskawień i przedstawiają nędzę stanowiska takiego ministerstwa, które się ma czuć wiecznie narzędziem nieprzejednanej frakcyi i nie mieć własnej woli.

W sprawie egzaminów dojrzałości.

Minęło lat 40, jak reorganizacya gimnazyów za ministerstwa hr. Thuna wprowadziła do tych szkół egzamin dojrzałości, od którego wypadku jedynie i wyłącznie ma zależeć przyjęcie lub nieprzyjęcie ucznia na uniwersytet (zarys org. § 78. 1). Potrzebę tego egzaminu motywuje statut (str. 191) względami na wolność nauki uniwersyteckiej i na godność uniwersytetów. Że wstępujący na uniwersytet winien posiadać takie wykształcenie, któreby go uzdolniało i moralnie uprawniało do dowolnego kierowania swymi dalszymi studyami, i że uniwersytety, aby mogły spełnić godnie swoje zadanie t. j. reprezentować poszczególne umiejętności na ich wyżynach i przez wprowadzenie w takowe, dać zarazem swym adeptom najgruntowniejsze i najpewniejsze przygotowanie do wyższych życia zawodów, wymagają koniecznie, aby ich zwyczajni słuchacze przynosili ze sobą dojrzałość umysłową, rozwój zmysłu naukowego i potrzebną miarę wiedzy pozytywnej, to nie ulega żadnej wątpliwości. I to nie da się zaprzeczyć, że państwo ma nietylko prawo, ale i obowiązek przekonywania się ustawicznie, czy wstępujący na uniwersytet posiadają owe warunki. Ale zachodzi tu bardzo ważne pytanie, czy jeden odosobniony egzamin może stanowić dostateczną podstawę do wyrobienia sobie należytego sądu o wykształceniu abituryenta, o jego umysłowej dojrzałości i o jego zmyśle naukowym. Odpowiadamy stanowczo, że **nie**, a to z następujących powodów:

Najprzód nie można punktu ciężkości w kwestyi wykształcenia abituryenta gimnazyalnego, jakoteż w kwestyi kontroli państwowej tego wykształcenia przenosić z publicznych gimnazyów na jakiś odosobniony egzamin, a to dlatego, że szkoły te jako zakłady publiczne udzielają nauki według planu przez samo państwo ustanowionego, że uczą w nich nauczyciele z kwalifikacyą przez państwo przepisaną, że stoją one pod ustawiczną kontrolą organów państwowych, że zatem dają wszelką możliwą rękojmię, jakiej tylko państwo od nich wymaga. Jedno z dwojga: albo gimnazya publiczne i ich organa dają państwu dostateczną podstawę do należytego ocenienia umysłowej dojrzałości abituryentów i ich pozytywnego wykształcenia, a wtenczas punkt ciężkości w kwestyi owego wykształcenia leży jedynie i wyłącznie w nich, albo nie dają, — a w takim wypadku należy je znieść i ustanowić stałe komisye egzaminów dojrzałości, urzędujące według przepisanego statutu, a wykształcenie gimnazyalne pozostawić zakładom prywatnym lub domowi. Tylko u uczniów prywatnych i eksternów da się z tego punktu widzenia usprawiedliwić egzamin dojrzałości; tu bowiem państwo nie wiedząc, jaką drogą postępowali w swych naukach, nie ma pewnej rękojmi ich wykształcenia, chociaż, jak niżej zobaczymy, i w tym wypadku nasuwają się poważne wątpliwości.

Zresztą uznało to już samo państwo, że rękojmi wykształcenia gimnazyalnego nie koniecznie w egzaminie dojrzałości szukać należy. Jeżeli bowiem uwolniło wszystkich abituryentów od egzaminu z religii, logiki, psychologii i historyi naturalnej, a dozwala uwalniać pod pewnymi warunkami bardzo wielu od egzaminu z historyi i fizyki a nawet z języka ojczystego, a to na podstawie ocenienia ich postępów w ciągu studyów gimnazyalnych przez grono nauczycielskie, to postępując konsekwentnie, musi przyznać, że uwolnienie owo i na inne przedmioty nauki gimnazyalnej rozciągnąć można. Boć trudno pojąć, dlaczego nie mają wystarczyć dla ocenienia wykształcenia abituryenta w językach lub matematyce te cenzury, jakie otrzymał w ciągu studyów gimnazyalnych, jeżeli te same cenzury przy religii, historyi naturalnej, fizyce i t p. uważa państwo za wystarczające. Nam się zdaje, że egzamin dojrzałości mógłby łatwiej obalić sąd, jaki o wykształceniu abituryenta w historyi wyrobiło sobie grono nauczycielskie w ciągu jego studyów, niż sąd o jego wykształceniu w językach lub w matematyce, bo ostatecznie można wyuczyć się dobrze poszczególnych partyj z historyi, a pomimo tego nie mieć należytego na całość dziejów poglądu.

Ale instytucya egzaminów dojrzałości nietylko obala całą organizacyę gimnazyów, ale godzi także na niezmiernie ważną w wychowaniu młodego pokolenia zasadę, zasadę etyczną, a tą jest wdrożenie młodzieży w pracę należycie uporządkowaną, sumienną i wytrwałą i obudzenie w niej zaufania w siebie i tego przekonania, że taka praca prowadzi na pewno do celu. Tymczasem cóż się dzieje wobec egzaminów dojrzałości? Oto młodzież widząc najprzód, że nie praca w ciągu studyów gimnazyalnych choćby wytrwała i sumienna, ale odpowiedzi przy egzaminie dojrzałości tak często od przypadku zależne, rozstrzygają o przyznaniu mu świadectwa dojrzałości, musi tracić zaufanie w siebie i to przekonanie, że rzetelna i wytrwała praca prowadzi do celu. Nadto widząc, że wiadomości nagromadzone pospiesznie i doryczo w ostatnim roku nieraz więcej znaczą przy egzaminie dojrzałości niż wytrwała w ciągu całego gimnazyum praca, przychodzi do przekonania, że praca taka nie jest w życiu człowieka koniecznie potrzebna, że można w jednym roku wynagrodzić to, co się przez wiele lat zaniedbało, że zatem można odkładać pracę, jaką wkładają na nas obowiązki, na czas późniejszy. Pomijamy tutaj tę okoliczność, że wiadomości nabyte w ostatniej chwili pospiesznie i doryczo nie mają dla wykształcenia żadnej wartości, gdy tymczasem to, co przez należycie uporządkowaną, ciągłą i wytrwałą pracę powstało w duchu, zostaje stałą jego własnością.

Idźmy dalej. Egzamin dojrzałości odbywa się wśród okoliczności, które bardzo często czynią niepodobnem wydanie sprawiedliwego sądu o wykształceniu abituryenta. Zwykle przystępuje on do egzaminu osłabiony umysłowo i fizycznie całoroczną ciężką do tego egzaminu pracą, przystępuje po wielu bezsennie spędzonych na przygotowaniu nocach, przystępuje z niczem nie dającą się stłumić trwogą i obawą, bo od egzaminu tego zawisła cała jego przyszłość, przystępuje wobec reprezentanta rządu, którego zwykle po raz pierwszy widzi. Dodajmy do tego, że jednego dnia musi składać egzamin z siedmiu różnorodnych przedmiotów, a przekonamy się, że nie może on mieć zwykle tej równowagi umysłowej, tej przytomności i tego spokoju duszy, jakie są niezbędne, aby odpowiedzi jego przy egzaminie były rzetelnym obrazem jego wykształcenia. Widzieliśmy nieraz uczniów omdlewających podczas egzaminu z bojaźni i trwogi, słyszeliśmy nieraz odpowiedzi nawet lepszych uczniów tak niedorzeczne, jakie tylko objawem chwilowo anormalnego stanu duszy być mogły. Instytucyę egzaminów dojrzałości nazwał ktoś bardzo słusznie *lex horrendi carminis,* my nazwalibyśmy dzień tego egzaminu *dies irae, dies illa,* a to nietylko dla słabszych, ale i dla lepszych uczniów.

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, wynika, że egzamin dojrzałości w publicznych gimnazyach nie ma racyi bytu. Czuli to snać dobrze autorowie statutu tego egzaminu. Albowiem w uwagach wstępnych do Zarysu organizacyjnego gimnazyów (str. 12), który egzamin ten ustanawia, czytamy wyraźnie te słowa: „Jest rzeczą niebezpieczną, gdzie chodzi o dojrzałość umysłową, a o to (głównie chodzi przy egzaminie dojrzałości), a nie o posiadanie pewnej miary wiadomości, zaufać zbytecznie jednemu odosobnionemu egzaminowi. Droga, którą doszedł uczeń do swego wykształcenia, daje zwyczajnie lepszą rękojmię rzetelności tego wykształcenia, niż odosobniony egzamin.“ Jeżeli pomimo tych uwag zaprowadzono w gimnazyach egzamin dojrzałości i dopuszczono się tak rażącej sprzeczności, to uczyniono to widocznie ze względu na uniwersytety, którym chciano przez to salwować prawo odbywania egzaminów wstępnych z tymi, których mają przyjąć w swe przybytki naukowe, albowiem egzaminom dojrzałości przyznano rzekomo prawa, które im tylko jako egzaminom wstępnym na uniwersytet przysługiwać mają (Instr. XIII, str. 191). Atoli powód ten nie dowodzi wcale potrzeby egzaminów dojrzałości, bo gimnazya mają swoją odrębną sferę interesów i praw i nie można nic wciskać w ich organizm, co się z organizmem tym pogodzić nie da; a jeżeli uniwersytetom nikt ich praw nie zaprzecza, to niechaj będzie wolno i gimnazyom obstawać przy swych prawach i nie przyjmować nic, co się z ich organizmem nie zgadza; a taka niezgoda zachodzi między całym organizmem gimnazyów a mianowicie między egzaminem promocyjnym w klasie VIII a egzaminem dojrzałości.

Wreszcie jeszcze jeden powód, który przeciw egzaminom dojrzałości przemawia. Oto egzamina te sprowadzają nadmierne obarczenie uczniów. Wiemy z własnego doświadczenia, że nawet najzdolniejsi uczniowie, którzy przez cały przeciąg studyów gimnazyalnych z szczególniejszą gorliwością i wytrwałością oddawali się nauce, potrzebują do należytego przygotowania się do egzaminu dojrzałości, a względnie do powtórzenia całego materyału naukowego tyle czasu, że w ostatnim roku szkolnym pracują dziennie po 16 do 20 godzin. Dość spoglądać w czasie egzaminu dojrzałości na te wybladłe twarze, na te przygnębione postacie abituryentów, aby się przekonać, jakie fizyczne skutki pociąga za sobą owo nadmierne obarczenie, nie mówiąc już o duchowych. Wprawdzie pociesza nas instrukcya XIII str. 196, że uczeń, który czas swoich studyów gimnazyalnych przepędził należycie, nie potrzebuje osobnego przygotowania do egzaminu dojrzałości; a jeżeli potrzebują go uczniowie mniej pilni, to nie może to być zarzutem przeciw egzaminom dojrzałości, — ale w istocie rzecz się ma inaczej. Bo czyż można się spodziewać, aby uczeń po jedno-, dwu-, a nawet trzechletniej przerwie mógł zdać należytą sprawę z wiadomości dawniej nabytych, chociażby wiadomości te ograniczono do rzeczy najistotniejszych. Musiałby to być szczególniejszych zdolności i nadzwyczajnej pamięci młodzieniec, a tacy, jak wiadomo, należą do wyjątków. Nawet w językach potrzebują abituryenci szczególnego przygotowania, mianowicie w części literackiej; cóż dopiero mówić o historyi, matematyce, fizyce? Uznały to najwyższe władze szkolne, i ztąd owe znane modyfikacye statutu egzaminów dojrzałości, a mianowicie owe uwolnienia abituryentów od egzaminu z religii, historyi naturalnej i propedeutyki filozoficznej, a pod pewnemi warunkami z historyi i fizyki, a nawet z ojczystego języka. Z tego powodu nastąpiło także zarządzenie powtórzenia materyału matematycznego w klasie VIII zrazu w jednej, następnie w dwóch godzinach tygodniowych, jakoteż powtórzenie historyi greckiej i rzymskiej.

To nadmierne obarczenie uczniów przygotowaniem do egzaminu dojrzałości i owe dyspensy od egzaminu z historyi i fizyki pociągają za sobą ten skutek, że uczniowie wytężając wszelkie siły, aby z jednej strony otrzymać w owych przedmiotach żądaną cenzurę w celu uwolnienia się od nich przy egzaminie dojrzałości, z drugiej aby powtórzyć materyał matematyczny, zaniedbują częściowo lub całkowicie naukę języków i propedeutyki filozoficznej, tak ważną dla ogólnego wykształcenia szczególnie w dwóch ostatnich klasach. Wielu opuszcza także wskutek tego w ostatnim roku lekcye szkolne, co tłomaczy się tem, że pracując przez całą noc nie mają już siły do dziennej pracy. Wielu zaś, którzy mimo całonocnej pracy przychodzą do szkoły, drzemią podczas lekcyi lub siedzą bezmyślnie, a zatem bez żadnej z lekcyi korzyści.

Dyspensy owe prowadzą nas jeszcze do następujących uwag. Najprzód nie da się zaprzeczyć, że czynią one abituryentom znaczną ulgę w pracy przygotowawczej, ale zato negują statut egzaminów dojrzałości w jego najistotniejszym punkcie. Statut ten powiada bowiem (§ 78), że sąd o umysłowej dojrzałości i wykształceniu abituryenta ma zależeć jedynie i wyłącznie od egzaminu dojrzałości, gdy tymczasem dyspensy czynią sąd ów w większej części przedmiotów naukowych zależnym od świadectw semestralnych.

Dyspensy z historyi, jeografii i fizyki wychodzą na korzyść tylko zdolniejszych uczniów, gdy tymczasem mniej zdolni muszą dźwigać cały ciężar pracy przygotowawczej.

Wreszcie cały egzamin dojrzałości redukuje się u wielkiej części uczniów wskutek owych dyspens do języków i matematyki, a zatem do przedmiotów, w których sąd wydany o wykształceniu abituryentów w świadectwach semestralnych, jeżeli jest należycie uzasadniony, przez egzamin dojrzałości zmienionym być nie powinien; a jeżeli tak, to i w tych przedmiotach odpada potrzeba konstatowania wykształcenia abituryentów przez osobny egzamin, przez egzamin dojrzałości.

Oto powody dydaktyczno-pedagicznej, etycznej i psychologicznej natury, które nas skłaniają do oświadczenia się przeciw egzaminom dojrzałości. A zdanie to nasze nie jest odosobnione. Odzywa się przeciw nim coraz więcej głosów kompetentnych i możemy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości egzamina te z organizmu szkół gimnazyalnych zostaną wydzielone.

Pozostaje jeszcze kwestya prawna, kwestya kontroli państwa, czy zwyczajni słuchacze uniwersytetów przynoszą z sobą z gimnazyów potrzebne wykształcenie i zmysł naukowy (Instr. str. 191). Jużeśmy wyżej wykazali, że gimnazya, jako własne utwory samego państwa, posiadają wszelkie warunki, aby dać państwu dostateczną gwarancyę, że świadectwom przez nich wystawionym zaufać można, i że świadectwa te na pewniejszej spoczywają podstawie, niż właściwe świadectwa dojrzałości. Aby zaś państwo w tej mierze zupełnie uspokoić, możnaby zarządzić, aby konferencye **gron nauczycielskich,** na których grona te orzekałyby o dojrzałości lub niedojrzałości abituryenta do studyów uniwersyteckich, odbywały się w obecności i przy ingerencyi reprezentanta rządu, któremuby przedkładano pisemne prace uczniów tak semestralne z ostatniego roku szkolnego, jakoteż i osobne do tego celu przez abituryentów przy końcu studyów gimnazyalnych sporządzone. Dla łatwiejszego zaś i pewniejszego ocenienia umysłowej dojrzałości abituryentów, o co w tym wypadku głównie chodzi, możnaby im dać w języku ojczystym dwa zadania: jedno na temat dany, drugie na temat z kilkunastu wskazanych dowolnie obrany.

Orient-Expressem nad Bosfor.

(7) (Ciąg dalszy).

Pociąg nasz stąpa już wciąż aż do stolicy tym samym gościńcem, którym posuwały się niegdyś nasze poselstwa — stąpa, powiadam, jak bowiem wyrazić się o expressie (godnym czeskiej nazwy *wlak*), odbywającym nie więcej jak 34 kilometry w godzinę, to jest potrzebującym tylko ¼ tyle czasu, ile dawniej karawana poselstwa polskiego:

> Czterdzieści godzin więcey czczego pola
> Do Stambułu rachują z Adryanopola.

A jak smutno i dziko wygląda kraj, który przebywamy; bez uprawy, bez lasów, widok zgorszenie ogólne wywołujący. Turcy nic nie uprawiają, lasy wyrąbali pomału, ale ciągle, nie zajmując się wcale odsianiem ich; to coby samo zrosło, obgryzają kozy bez przeszkody. Czy dawniej lepiej bywało, nim zniszczały lasy? czy wyczerpano już siłę produkcyjną roli? — bynajmniej:

> Bo i tu, jako w przeszłym trakcie naszey drogi,
> Profit chleba z ról bierze gospodarz nie mnogi;...
> Chleba zaś im potrzebę insuły dodają.
> Bliskie, z Archipelagu, które osiadają
> Ludwo nie sami z różnych nacyi Chrześcianie;
> Tych Turkom żywność daje, o rolę staranie.
> Przeto im bliżej morza, tem mniej znajdziesz roli
> Pożytkowej; bo tanio na okręcie woli
> Kupić gotowe zboże, bez pracy, co żywo,
> Niżli się z pługiem pocić, na niepewne żniwo.

Tak mówi relacya podróży Chomentowskiego. W początkach XVII wieku gospodarstwo nie było świetniejsze. Samuel Twardowski powtarza słowa w. wezyra, Husseina, przemawiającego w Dywanie za utrzymaniem pokoju z Polską:

> . . . . . . Bo i co po ziemi nam gołej,
> Bez uprawy i ludzi? Ono gdzie kto kinie,
> Niezmierne w Ottomaniech pola i pustynie!
> Pierwejby niwy swoje i tę dzicz osadzić,
> A niżli się z starymi przyjacioły wadzić.

Jeżeliby malowniczość starczyła za pożytek, to kompensatę znaleźlibyśmy wielką w tej tak dla nas nowej krainie. W polu co prawda nikogo nie widać, ale przy stacyach, co za typy! Mamy tu przed oczami zbiór najrozmaitszych strojów i fizyonomij! patrzy się na żywe postacie, te same, które się na obrazkach wydawały umyślnie dobranemi. Barwy niesłychane, tak skóry ludzkiej, jak i łachmanów ją osłaniających. Dwóch niema ludzi do siebie podobnych: biali, ciemni, czarni, w turbanach lub z prostą przepaską na głowie, w sukniach różnego kroju i koloru. Jeden konno, przypomina znane akwarelle Orłowskiego. I to nie są rekruci, spędzeni z różnych stron świata, ale zwyczajna ludność miejscowa. Ów konny, to rodzaj żandarma wiejskiego, ów dalej drab z bronią to „polowy.“ Oko bawi się, serce skacze; Wschód! Wschód na prawdę! Tutaj trzeba już ciekawości wszystkich zmysłów popuścić cugle: wszystkie pory otworzyć dla nasycenia się na wskróś wrażeniami Wschodu. Być jakoby nowonarodzonym na nowym świecie, zapomniawszy wszelkie przesądy, ucząc się patrzeć, rozeznawać, pamiętać.

Na każdym przestanku coś nowego; wołamy się do okien wagonu, jeden drugiemu wciąż coś pokazując. Mijamy Kuleli Burgas z ruinami dawnego zamku; dowiadujemy się, że niedaleko ztąd leży Demotika, gdzie przez rok przeszło uwięzionym był Karol XII; przebywamy po długim trzynastołukowym moście Maricę; mijamy Lule-burgas, tak nazwane od wyrabianych tam lulek glinianych do fajek. Büjük i Küczük-Czermedże, gdzie ks. Zbaraski okazał swą powagę i energię, odmawiając wjechania do Konstantynopola dopóki mu w. wezyr nie przyzna wszystkich praw jemu, jako wielkiemu posłowi należnych, a cierpliwością i dumą swą dokazał swego i uroczyście wjechał do Stambułu, tą samą idąc drogą, którą obecnie przebywamy.

Büjük-Czermedże połączone jest naturalnym wałem górskim z Derkos; wał ten przecinający półwysep Tracki od morza Marmora do Czarnego, stanowi potężną obronę stolicy od strony lądu.

Otóż i San-Stefano i brzeg morza zębaty; krajobraz słońcem już ku zachodowi chylącem się oświecony; morze dziś spokojne, gładkie jak lustro, złotawym blaskiem ciska nam w oczy.

Wjazd do Konstantynopola koleją odbywa się tym samym gościńcem, jakim przodkowie nasi jeździli. Ale w ostatnich czasach droga ta mało była znana i w literaturze nowej bodaj nie opisana wcale. Dawniej t. j. niedawno jeszcze, każdego podróżnika relacya opiewała na wstępie Bosfor. Czy to od Zachodu przez morze Marmora się wyjeżdżało, czy od Wschodu z Czarnego morza, zawsze zaczynały się opisy od klęcia na poranną mgłę Bosforu, potem od wykrzykników: „Cud! światło! błękity! nieopisane perspektywy! zachwyt! zachwyt!“

Jadący expressem nie doznaje takiego ogólnego zdumiewającego wrażenia. Jeżeli widok Konstantynopola zdaleka, z Bosforu, wydaje się jakby olbrzymia scena bajecznego widowiska, to wjazd koleją żelazną jest przebyciem nasamprzód kulis teatru. Pociąg, jak wąż, wśliznął się przez rozwaliny wielkich murów, przesunął skrajem morskiego wybrzeża, okrążył Stambuł i pogonił ku samemu centrum stolicy sułtanów, w miejscu, gdzie schodzą się trzy wielkie dzielnice Konstantynopola, i ztąd, od Złotego Rogu, rozchodzą się dwa epiczne morskie szlaki, na wschód i na zachód świata: morze Marmora i Bosfor. Dowiedziałem się później dopiero (a jakaż szkoda, bo jakże byłbym się inaczej przypatrywał), że te ruiny, które mijałem, to **Jedykuła**, zamek o siedmiu wieżach, owa krwawa turecka Bastylia; że te ogrody, nieco do cmentarzy podobne, należą do **Starego Seraju**; że ten nagły zwrot w lewo, to okrążenie opiewanej **kończyny** *(pointe)* **Seraju**!

Wszystko to, o czem się całe życie marzy, jak o bajce wschodniej, minęliśmy szybko, niespodzianie, bezimiennie pokazane, ukośnie spostrzeżone; tłumy gapiących się na pociąg ludzi w najróżnorodniejszych strojach i barwach. Przejeżdżamy wśród tego rozciekawieni, rozbawieni, ale nie umiemy nic jeszcze rozróżnić, nic nazwać.

Stajemy!... O jakże podła stacyjka — to najpierwsze wrażenie. Przystanek w polu, w barbarzyńskich okolicach, nie mógłby być okropniejszy; ja jeszcze nigdy nigdzie czegoś tak prymitywnego nie widziałem. Wiadomo, że osławiony Hirsch (co dziś miliony na korzyść żydowstwa sypie) nie zrujnował się na budowie kolei wschodnich. — Skaczą do drzwiczek i do okien wagonu brudni *hammale* (tregery), wyprzedzając się w polowaniu na ręczne pakunki podróżnego.

Oglądamy się za spodziewanym na dworcu, naszym konstantynopolitańskim przyjacielem. — Po chwili też ukazuje się w tłumie biały jego cylinder i biała broda; wita nas uprzejmie ręką i uśmiechem. „Zabieram was, zamieszkacie u mnie, w Terapii, ale to jeszcze kawał drogi Bosforem... chodźcie piechotą do przystani, ztąd dwa kroki; mój *kawas* zajmie się rzeczami.“

Więc oto jestem w Konstantynopolu i mam na swoje usługi (jak owi sławni podróżnicy, których dzieła czytałem) uzbrojonego w szablę, wiszącą na srebrzystym pasie, w amarantowy ze srebrnemi haftami półkaftan umundurowanego kawasa!

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozumie się samo przez się, że tylko tym abituryentom, którym grono nauczycielskie wraz z reprezentantem rządu przyznało świadectwo dojrzałości, miałby być otwarty wstęp na uniwersytet; ci zaś, co nie otrzymali świadectwa dojrzałości, ale tylko świadectwo z ukończonych z dostatecznym postępem studyów gimnazyalnych, powinni mieć wolny przystęp do urzędów i zatrudnień, które nie wymagają wykształcenia uniwersyteckiego, jako to do urzędów komunikacyjnych, finansowych i t. p. Należałoby im także przyznać dobrodziejstwo jednorocznej służby wojskowej.

Aby zaś uwolnić wyższe klasy gimnazyów od napływu uczniów — może chętnych i pilnych — ale niezdolnych do wyższych studyów, a przez to i ułatwić naukę zdolniejszym i zapobiedz możliwemu dostaniu się na uniwersytet indywiduów niepowołanych, należałoby uczniom gimnazyalnym, po ukończeniu czwartej klasy, wydawać dwojakie świadectwa. Jedne miałyby być zaopatrzone w klauzulę, że zakład uważa ucznia za zdolnego do przejścia do klas wyższych; drugie bez tej klauzuli zamykałyby przed uczniem podwoje wyższych klas gimnazyalnych i wskazywałyby mu, że ma sobie obrać praktyczny życia zawód. I ta konferencya grona nauczycielskiego, na którejby miał zapaść ów wyrok, mogłaby się odbywać pod przewodnictwem reprezentanta rządu.

Artykuł powyższy, jako pochodzący od męża w zawodzie pedagogicznym doświadczonego i zasłużonego, ogłosiliśmy w tem przekonaniu, iż wywoła on żywe zajęcie w gronach nauczycielskich. Sprawa tu poruszona jest niewątpliwie ważną i zasługuje na dokładne zbadanie ze strony kół fachowych. Otwieramy też chętnie łamy naszego pisma dla tego rodzaju artykułów, mogących przedmiot ten bliżej wyjaśnić i szczegółowo omówić. Z naszej strony zastrzegamy sobie w tej sprawie głos na później, gdy będą znane uchwały wiedeńskiej ankiety gimnazyalnej, która pod przewodnictwem ministra oświaty obradowała również nad pewnemi dyspensami dla egzaminów dojrzałości.

Rada państwa.

Izba panów odbyła wczoraj swe pierwsze w tym roku posiedzenie. Prezydent hr. Trauttmansdorf poświęcił gorące wspomnienie pamięci Karola Auersperga i Juliusza Andrassego, poczem minister obrony krajowej hr. Welsersheimb złożył ślubowanie, jako nowy członek Izby.

Na wniosek hr. Falkenhayna przekazano ordynacyę marynarską zjednoczonym komisyom prawniczej i politycznej.

Baron Hye zawiadamia, iż komisya prawnicza w miejsce dwóch zmarłych członków trybunału państwa, proponuje wybór prezydentów wyższych sądów krajowych we Lwowie i Tryeście a mianowicie pp. Simonowicza i Defacisa.

Przyjęto następnie kilka drobniejszych przedłożeń i załatwiono szereg petycyj, poczem wybrano do komisyi prawniczej Stremayra, do komisyi dla fideikomisu ks. Salm, a do komisyi kolejowej bar. Pretisa.

Dziś obradują obie Izby Rady państwa. Na porządku dziennym Izby panów jest między innemi drugie czytanie projektu do ustawy względem uregulowania stosunków prawnych żydowskich gmin wyznaniowych. Izba poselska weźmie pod obrady sprawozdanie komisyi kolejowej względem zabudowania drugiego toru na linii Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej dep. Dr Russ i Dr Plener poruszyli ponownie sprawę utworzenia osobnego ministerstwa komunikacyi. Na to oświadczył prezes gabinetu hr. Taaffe, iż urzeczywistnienie tego projektu, którym także i rząd się zajmował byłoby połączone z wielkiemi kosztami. Na uczynioną z innej strony propozycyę co do utworzenia ministerstwa budowli publicznych odparł hr. Taaffe, że utworzenie takiego urzędu wymagałoby znacznych nakładów, a korzyści ztąd nie byłyby może tak wielkie, jak się to zdaje niektórym. Ze strony lewicy poruszono dalej kwestyę ustanowienia przy reprezentacyach dyplomatycznych za granicą technicznych *attachés*. Prezes gabinetu oświadczył, iż weźmie ten przedmiot pod baczną uwagę, ewentualnie porozumie się z ministrem spraw zagranicznych.

Komisya szkolna obradowała nad petycyami w sprawie obniżenia opłaty szkolnej w średnich zakładach naukowych. W toku rozpraw twierdził minister Dr Gautsch, iż opłata szkolna w Austryi nie jest bynajmniej tak wysoką jak w innych państwach n. p. w Niemczech, i że właśnie w Austryi znaczna liczba uczniów bywa uwolnioną od tej opłaty. W Czechach 63·9% wszystkich uczniów nie opłaca wcale lub tylko połowę dydaktrum; w Krainie 62·5%; w Galicyi 57%. W szkołach realnych 47% uczniów uwolnionych jest przecięciowo zupełnie lub częściowo od opłaty Wobec tego zaś nie może być mowy o nadzwyczajnych uciążliwościach opłaty szkolnej. Dep. Czerkawski prosił ministra, aby wziął pod rozwagę, czy nienależałoby w niektórych przynajmniej miastach zmniejszyć opłatę szkolną. Komisya przyjęła ostatecznie za zgodą ministra Dra Gautscha następujący wniosek dep. Fussa:

„Petycye odstępuje się w. rządowi wraz z prośbą, aby ubodzy uczniowie średnich szkół państwowych już w pierwszym kursie pierwszego roku szkolnego mogli być w takim razie uwolnieni od opłaty szkolnej, jeżeli poleci ich ciało nauczycielskie na konferencyi odbytej najwcześniej w sześć tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego; w ostatecznym razie należy przyznawać takim uczniom zwłoki w opłacie za pierwsze półrocze szkolne.“

Komisya dla podatku spożywczego po długiej dyskusyi przekazała przedłożenie rządowe w sprawie reformy podatku spożywczego w Wiedniu podkomisyi złożonej z sześciu członków. W toku rozpraw oświadczył minister skarbu, iż ze względu na stosunki finansowe rząd nie może zezwolić na to, coby wychodziło po za ramy przedłożenia. P. minister odparł dalej twierdzenie, jakoby przedłożenie było szkodliwem dla przedmieść wiedeńskich i wyraził nadzieję, że przedmieścia przekonają się niebawem o własnych korzyściach i rozpoczną z Wiedniem rokowania co do rozdziału dodatków od podatku. W końcu zawiadomił minister, iż skoro Rada państwa przyjmie to przedłożenie, to rząd podejmie inicyatywę w sejmie celem wydania odnośnej ustawy krajowej.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła posel. polskiego w Wiedniu odbieramy następujące sprawozdanie:

Na początku długiego posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 23 t. m., przewodniczący Jaworski przedstawił Kołu nowo wybranego posła i członka Koła p. Zarembę. Następnie przedłożył pisma do Koła nadeszłe. Mianowicie:

1) Odpis memoryału Wydziału krajowego do rządu w sprawie uzyskania dalszej pomocy dla dotkniętych w Galicyi klęską nieurodzaju, z prośbą, aby Koło poselskie poparło u rządu i w Izbie żądania w memoryale wyrażone. W memoryale tym Wydział kraj. żąda dalszego zasiłku ze skarbu państwa w sumie 2,225.000 złr. w cząstce na zapomogi, w większej części na pożyczki dla ludności dotkniętej nieurodzajem; dalej żąda ulg w podatkach i wstrzymania ich egzekucyi, dostarczania soli dla bydła dla poprawienia lichej paszy, zawieszenia cła od owsa i jęczmienia dostarczanych na zasiew wiosenny i cła od żyta dla ludności cierpiącej niedostatek. Po krótkiej nad tą sprawą dyskusyi, w której przypomniano, iż sprawą dalszej a skutecznej pomocy we wszystkich w memoryale wyliczonych kierunkach, zajmowało się Koło polskie od pierwszego dnia zebrania się na teraźniejszą sesyę w dniu 3 grudnia r. z., i uzyskało już po części ulgi w podatkach dla ludności dotkniętej nieurodzajem i bezpłatne dostarczenie znacznej ilości soli dla bydła, zaś co do dalszego zasiłku ze skarbu państwa, nie mogło czynić stanowczych kroków, dopóki władze krajowe nie przedstawiły rozmiarów potrzeby, Koło przekazało memoryał Wydziału krajowego polskim członkom komisyi budżetowej izbowej oraz posłom Chrzanowskiemu i hr. Hompeschowi.

2) Pismo komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, która, jak pisze, dowiedziawszy się z sprawozdań z posiedzeń Koła, że Koło na wniosek p. Chrzanowskiego stara się o usunięcie niesprawiedliwości, jaką wyrządzono przez wyznaczenie, jak w latach poprzednich, także w budżecie na rok 1890 bardzo szczupłych zasiłków ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych fachowych i szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi, i czyni kroki o powiększenie tych zasiłków odpowiednio memoryałom wniesionym do rządu przez komisyę krajową w maju i w lipcu r. z., uzupełnia osnowę tych memoryałów przypomnieniem uchwał sejmowych zapadłych w tym przedmiocie podczas ostatniej sesyi. Mianowicie, przypomina żądania Sejmu o rozszerzenie szkoły ślusarskiej w Świątnikach, o założenie warsztatu wzorowego dla przemysłu kowalskiego w Sułkowicach, o założenie drugiej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego (na wzór zakopańskiej) w wschodniej części kraju, o utworzenie przy szkole politechnicznej we Lwowie, stacyi mechanicznej doświadczalnej dla materyałów budowlanych; dalej komisya przemysłowa krajowa uprasza w memoryale, aby Koło poparło starania w celu uorganizowania szkoły przemysłowej we Lwowie odpowiednio żądaniom miasta i o uznanie przez rząd za normalny statutu wzorowego dla galicyjskich szkół przemysłowych uzupełniających, w tekscie ułożonym przez komisyę krajową dla spraw przemysłowych.

Po krótkiej dyskusyi, w której wspomniano, że Koło przedsięwzięło już starania (na drodze, którą za najskuteczniejszą uważa) o wszystkie sprawy w memoryale poruszone, wyjąwszy co do zatwierdzenia statutu wzorowego, — przekazano memoryał komisyi przemysłowej, polskim członkom, komisyi budżetowej oraz pp. Chrzanowskiemu i ks. Czartoryskiemu wybranym do deputacyi, która o tych sprawach traktuje z ministerstwem oświecenia.

P. Niemczynowski przedłożył petycyę drukowaną, podpisaną przez prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego, datowaną z 19 grudnia r. z., a wzywającą poparcia Koła o utworzenie i zorganizowanie szkoły przemysłowej we Lwowie według żądań Rady miejskiej. Petycya ta jest streszczeniem wywodów, które wypowiedział osobiście prezydent Mochnacki na posiedzeniu Koła w grudniu r. z. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Niemczynowski, Lewakowski, przewodniczący Jaworski oświadczył, iż z polecenia Koła przedsiębrał starania w tej sprawie, a jak tylko nadejdzie pismo, zażądane przez ministra oświecenia od prezydenta miasta, przedsięweźmie dalsze w tej sprawie kroki.

Wreszcie przedłożył przewodniczący petycyę miasta Zakliczyna co do zorganizowania tam sądu, a petycyę tę przekazało Koło swoim członkom komisyi prawniczej na ręce p. Madeyskiego.

P. Piniński wniósł, aby w razie, jeżeli p. Kopp ponowi wniosek o zamieszczenie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, zaprojektowanej reformy kodeksu karnego, oświadczył przewodniczący w imieniu posłów polskich, że wprawdzie są przychylni dla proponowanej reformy kodeksu karnego, lecz głosują i głosowali przeciw wnioskowi Koppa tylko dlatego, że uważają za niemożliwe z powodu braku czasu, przeprowadzenie teraz tej sprawy, ale życzą sobie postawienia tej sprawy na porządku dziennym obrad Izby najpóźniej z początkiem sesyi jesiennej. Po dłuższych rozprawach Koło postanowiło, aby prezes Jaworski złożył oświadczenie w tym duchu w razie, gdyby p. Kopp swój wniosek powtórzył.

P. Abrahamowicz zawiadomił, iż spełnił uchwałę Koła powziętą na dawniejszem posiedzeniu na jego wniosek, a polecającą polskim członkom komisyi budżetowej, aby upomnieli się u rządu na posiedzeniu tej komisyi, iżby, o ile podatek gruntowy nie zostanie odpisany z powodu klęski nieurodzaju, zaległości tego podatku nie ściągał rząd naraz, ale spłatę jej rozłożył na trzy lata z opuszczeniem prowizyi za zwłokę. Uważa za swój obowiązek podać to do wiadomości Koła, a szczególniej przytoczyć odpowiedź reprezentanta rządu, złożoną na posiedzeniu komisyi, gdyż dzienniki wiedeńskie bardzo niedokładnie zdały sprawę z tego ustępu posiedzenia. Spełniając wyżej wspomnianą uchwałę Koła, przedstawił na posiedzeniu komisyi, że gospodarze wiejscy w Galicyi, a zwłaszcza włościanie, przyzwyczajeni do tego, iż podania ich o opust podatku z powodu nieurodzaju bywały niemal w regule odmownie załatwiane, wnieśli stosunkowo bardzo mało podań w tej mierze, pomimo, że klęska nieurodzaju doszła w Galicyi w r. z. do rozmiarów prawie niepamiętnych. Wskutek tego niejeden rolnik w Galicyi znajdzie się w tem położeniu, iż z upływem drugiego kwartału b. r. ściągać zeń będzie urząd podatkowy nietylko podatek bieżący, lecz także całą zaległość podatku powstałą wskutek klęski nieurodzaju łącznie z prowizyą zwłoki. Jeżeli więc rząd zamierza przyjść z pomocą gospodarzom wiejskim dotkniętym nieurodzajem, potrzeba, aby obok opustów podatkowych już przyznanych lub jeszcze przyznać się mających, umożliwił podatkującym spłatę zaległości w okresie dłuższym, a mianowicie trzech lat, z zupełnem pominięciem prowizyi zwłoki od zaległości.

Na żądanie sformułowane w tym duchu odpowiedział imieniem rządu radca dworu Mayer w następujący sposób: Przedewszystkiem niepodziela on zdania mowcy, że gospodarze wiejscy w Galicyi nie wnoszą podań o opust podatku, albowiem do ministerstwa skarbu weszły dotychczas podania dwóch tysięcy paruset gmin galicyjskich, a opust podatku gruntowego przyznany dotychczas z powodu klęski nieurodzaju w Galicyi wynosi 494,000 złr. w. a. Rząd jest przygotowany na to, że prócz już załatwionych podań, wejdą jeszcze podania poparte stosownemi wnioskami władz krajowych, w przedmiocie opustów lub od pisania podatków, które sprawiedliwie z uwagą na klęskę zeszłoroczną w Galicyi, załatwią władze centralne. Co się tyczy rozkładu zaległości podatkowych, rząd nie jest w tem położeniu, aby mógł wydać ogólne rozporządzenie w tym kierunku, zwłaszcza, że w myśl dawnych rozporządzeń służy dyrekcyom finansowym krajowym prawo przyzwolić na rozłożenie spłaty zaległości w okresie aż do lat trzech. Rząd niema powodu przypuszczać, iżby dyrekcya skarbowa w Galicyi nie uwzględniła słusznych w tym kierunku żądań, a jeżeliby okoliczność ta zaszła, natenczas droga jest otwarta do ministerstwa, w którego imieniu może złożyć stanowcze zapewnienie, że postąpi słusznie i z uwzględnieniem faktycznego stanu rzeczy. Przechodząc do opustu prowizyi zwłoki, przedstawił reprezentant rządu, że przy zaległościach aż do 50 złr. prowizya zwłoki liczoną nie będzie; natomiast o ile chodzi o zaległości w podatkach ponad tę kwotę, to ciążyć już będzie na zamożniejszych podatkujących. Otóż i w tym nawet razie gotów jest rząd nie liczyć prowizyi zwłoki, skoro udowodnioną zostanie dotkliwość klęski względnie niedostatek. *(Dok. n.)*.

KRONIKA.

— **Zamordowanie 50 dzieci.** Z Warszawy donoszą 21go b. m.: Odkryta zbrodnia mordowania dzieci spowodowała aresztowanie akuszerki jako głównej winowajczyni, dwóch wspólniczek i jednego chłopca. — Ostatni zeznał, że z biegiem czasu około 50 zwłok dziecinnych uprzątnął. Wypadek ten wielkie budzący wrażenie, pociągnął za sobą rewizyę po domach i aresztowania. Odkrycie nastąpiło w sposób następujący: Około godziny 2 zrana 18go b. m. wybuchnął pożar w domu pod L. 56. Płomienie ogarnęły w okamgnieniu dom po większej części drewniany. Na szczęście powiodło się połączonym siłom oddziałów straży pożarnej ograniczyć pożar i w ciągu godziny ogień był już prawie ugaszony. Gdy jeden z strażaków rozrzucał siekierą żarzące się kupy popiołu, napotkał na przedmiot miękki, który miał zrazu za kota. Przy blasku pochodni rozeznał jednak, że były to zwłoki dziecięce, o parę kroków dalej były drugie i trzecie. Na wiadomość o tem tłum chciał wtargnąć do domu lecz policya wstrzymała go, a znalezione zwłoki przeniesiono do pobliskiego szpitala. Pokazało się, że biedne dzieci nie były ofiarą płomieni. Zwłoki przechodzące już w zgniliznę jednego z dzieci, a poczynająca się zgnilizna dwóch innych dowodziła, że życie dawno już uleciało. Komisarz policyi kazał natychmiast wszystkich mieszkańców domu odprowadzić do policyi i najściślejsze z nimi przeprowadzić śledztwo. Naczelnik straży ogniowej pułkownik Prewikow polecił strażakom przeszukać z największą uwagą żarzące się szczątki drzewa. Z przerażeniem obecnych znaleziono w ciągu kwadransa w ukryciu na strychu 8 zwłok dziecinnych. W parę minut później było powszechnie wiadomem, że przez ostatnie 4 miesiące zamieszkiwała tu Maryanna Skoblińska, która się udawała za akuszerkę i z tego żyła, że małe dzieci przyjmowała w opiekę W sąsiedniej izdebce mieszkały dwie siostry Skoblińskiej i jej córka Kubkowa. Były one pomocnicami Skoblińskiej. Całe miasto jest w poruszeniu. Od rana około 30,000 ludzi odwiedziło miejsce strasznego wypadku. Nazajutrz znów znaleziono zamurowanych i zagrzebanych 6 trupów dziecinnych.

— **Późny wiek.** Zdaje się, że wyspa Lesbos posiada jeden z najzdrowszych klimatów, gdyż, jeżeli dać można wiarę tureckiemu dziennikowi *Murabet* tak w Mitylenie, jak na całej wyspie, nie jest rzeczą wyjątkową przekroczenie setnego roku życia. Według wspomnionego dziennika żyje na wyspie kobieta Dadi Kadi, która liczy lat 145, zachowawszy w su pełności siły fizyczne i umysłowe. Mezzin, syn Izmaela Agasa, ma lat 135; szewc Xalil Aga lat 120, a Asik we wsi Argas 120 lat.

Z miasta i kraju.

— **Podkomisya** sekcyi prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem radcy miejskiego i referenta Dra Faustyna Jakubowskiego wypracowała najdokładniejszą instrukcyę dla urzędu rozjemczego gminy miasta Krakowa, złożoną z 38 paragrafów. Instrukcya ta obejmuje postępowanie przed urzędem rozjemczym i postępowanie dla sędziów polubownych. Instrukcya ta opartą jest na ustawie krajowej z d. 6 marca 1875 L. 27 dziennika ustaw krajowych. — Wprowadzenie w życie tej tak pożądanej instytucyi, co do której gmina miasta Krakowa ustawą zobowiązaną jest, przyczyni się niezawodnie do załatwienia polubownego wielu spraw, co do których dotychczas szczególnie ludność uboższa jest przedmiotem nader licznego wyzyskiwania pisarzy pokątnych. Wdzięczność należy się zatem w szczególności Dr Faustynowi Jakubowskiemu za tę mozolną pracę i wprowadzenie tak pożądanej instytucyi. Sprawa ta w najkrótszym czasie będzie wprowadzoną na sekcyę prawniczą i pełną Radę miasta.

— **Walne zgromadzenie** Kasyna powszechnego od będzie się w piątek d. 28go b. m. o godzinie 8ej wieczór.

— **Sprawozdanie Wydziału Stowarzyszenia Nauczycielek** w Krakowie, które świeżo członkom rozesłane zostało, wykazuje ciągły i pomyślny rozwój tej pożytecznej i humanitarnej instytucyi. Dochody w ciągu roku ubiegłego wynosiły 1974 złr. (z opuszczeniem centów), rozchody 820 złr., do funduszu żelaznego przelano 384 złr. Na budowę domu schronienia dla nauczycielek-emerytek wpłynęło 787 złr., które całkowicie wcielono do funduszu żelaznego.

We funduszu pożyczkowym wynosiły dochody 1868 złr., rozchody (pożyczki udzielone 16 członkom) 1240 złr. Fundusz biblioteczny wykazuje w dochodach 548 złr., w rozchodach 438 złr. Najlepszym dowodem starannego gospodarstwa Wydziału jest znaczny przyrost ogólnego majątku Stowarzyszenia, który z końcem 1889 wynosi w gotówce, papierach i przedmiotach 14.938 złr. i w ciągu ubiegłego roku powiększył się o znaczną stosunkowo sumę 1541 złr. Wydział mając przed oczami niezadługo nastąpić mającą budowę własnego schroniska dla nauczycielek, skrzętnie gromadzi na tak wzniosły i szlachetny cel drobne oszczędności, swoją drogą zaś spodziewa się i liczy na to, że znajdą się także zacni dobroczyńcy, którzy drobniejszemi lub znaczniejszemi ofiarami przyjdą mu w tym względzie w pomoc. Liczba członków dobrodziei wynosi obecnie 20, honorowych 55, zwyczajnych 130, członków biblioteki 168. W bibliotece obrót wynosił 4697 przeczytanych dzieł, a 41 osób ofiarowało w darze książki, czasopisma i nuty.

— **P. Artur Müldner**, kapitan fregaty austryackiej marynarki wojskowej, nadesłał w darze dla tutejszego biura statystycznego miejskiego bardzo cenne i zajmujące dzieło, obejmujące obszerną statystykę z r. 1887 Buenos Aires, stolicy rzeczypospolitej argentyńskiej w południowej Ameryce. Dzieło to wydane w dwóch sporych tomach w wielkiej ósemce słownikowej w języku hiszpańskim p. t.: *Censo general de poblacion, edificacion, comercio é industrias de la ciudad de Buenos Aires* daje dokładny obraz wzorowego wewnętrznego gospodarstwa wielkiego miasta. Wszystkie dane są najszczegółowiej zebrane i objaśnione przez osobną komisyę statystyczną, na której czele stoi p. Franciszek Latzina, niegdyś oficer austryackiej marynarki wojskowej. — Mnóstwo pysznie wykonanych fotytypij główniejszych widoków stolicy, gmachów publicznych, placów itp., tudzież obszerny plan miasta zdobią to wspaniałe i z wielkim sumptem wydane dzieło

— **„Dwutygodnik dla właścicieli realności** w Krakowie.“ Pod tym tytułem zacznie wychodzić w d. 1 marca br. pismo peryodyczne, którego numer okazowy mamy przed sobą. Jak z niego się dowiadujemy, ma ono na celu popierać zagrożone wysokiemi należytościami i nieakuratnością lokatorów, interesa właścicieli domów. Każden prenumerator, będący zarazem właścicielem domu, będzie miał prawo co dwa tygodnie ogłaszać bezpłatnie, jakie ma mieszkanie do najęcia. Obok tego mieścić się będą artykuły traktujące o kwestyach obchodzących własność nieruchomą, a nawet i humorystyczne rysunki. Pismo takie niewątpliwie może być pożytecznem — dziwi nas tylko cokolwiek wysoka cena prenumeraty (12 złr. rocznie), oraz wyłączny wzgląd na samych właścicieli domów, z pominięciem tych, którzy podnajmując mieszkania, pośrednio dopomagają właścicielom do ciągnienia dochodów z domów; pewną nawet obawę wzbudza zapowiedź, że redakcya utrzymywać będzie rodzaj biura wydającego opinię o wypłacalności lokatorów; instytucya taka zbyt łatwo zamienić się może w czarny gabinet i dać pole do nadużyć.

— **Most strategiczny** pod Wawelem, który się podczas wylewów okazał za niski o 3 metry ponad wodostan roku 1813, a o 2 metry ponad wodostany ostatnich lat 10-ciu, doczeka się wreszcie zupełnego przebudowania. Odbyta w tym względzie komisya, złożona z reprezentantów gminy miasta Krakowa, starostw w Krakowie i w Wieliczce, burmistrza miasta Podgórza, Rady powiatowej w Wieliczce i mieszkańców Dębnik i Zakrzówka, a w końcu reprezentantów c. k. dyrekcyi inżynieryi, postanowiła upraszać skarb wojskowy o zniesienie dzisiejszego mostu a wystawienie odpowiedniego naprost ulicy Dietla między Skałką a wałem ochronnym Gminę miasta Krakowa zastępowali: II wice prezyd. Dr Schmidt, radca miejski Matusiński i dyrektor Niedziałkowski.

— **Klasztor** OO. Dominikanów w Jarosławiu składa niniejszem podziękowanie hr. Zofii z Tarnowskich Siemieńskiej z Pawłosiowa, która na pamiątkę swych zaślubin z hr. Stanisławem Siemieńskim złożyła u stóp ołtarza cudownej Matki Bolesnej cały bogaty aparat t. j. ornat, kapę i dwie dalmatyki białe.

X. Jakób Marya Patlewicz,
lektor św. teologii, przeor OO. Dominikanów w Jarosławiu.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Na dworcu kolejowym w Matyjowcach w powiecie kołomyjskim, tudzież w Żelechowie wielkim (w powiecie kamioneckim) otwartym zostanie z dniem 1 marca b. r. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania.

Okręg doręczeń pierwszego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Debesławce, Matyjowce, Pererów z przysiołkami Pilipy i Trościaniec; Siemakowce nad Prutem z miejscowością Cuculin; Zahajpol, Załucze nad Prutem; gmina Nazurna i dworzec kolejowy Matyjowce. Do drugiego zaś urzędu będą należały gminy i obszary dworskie: Streplów, Żelechów mały i wielki, Nahorce małe i Niesłuchów.

Zguba. Znalezioną wczoraj wieczorem na plantacyach pewną kwotę za udowodnieniem ilości i jakości pieniędzy odebrać można w Administracyi *Czasu*.

Do ogrzewalni męskiej na Kazimierzu przybłąkał się rasowy biały piesek z ciemnemi łatkami. Właściciel może go tam odebrać.

Nekrologia

Kazimierz z Krużlowy Odrowąż Pieniążek, urzędnik pocztowy, umarł w Rzeszowie, przeżywszy lat 42 d. 26 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 1go marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich, po raz pierwszy: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

W niedzielę 2go: Po raz drugi: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

— Dnia 26go lutego pogoda; term. —10·1 doszedł do +1 0 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 735·1 mm., term. —2 2 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 28go lutego: *Suched.*; św. Romana op.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 31 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Komisyi fizyograficznej. Przewodniczący prof. Dr Rostafiński przedstawił ważniejsze sprawy załatwione od ostatniego posiedzenia: Komisya wydała w ubiegłym roku wyjątkowo dwa tomy Sprawozdań, z których jeden (XXIV) zajęła cały rozprawa Dra H. Zapałowicza o roślinności gór pokucko marmaroskich; mapa geologiczna W. Ks. Krakowskiego wykonana przez Dra St. Zaręcznego znajduje się w korekcie; Wys. Wydział krajowy polecił wypłacić Akademii umiejęt. subwencyą przeznaczoną w r. 1889 na atlas geologiczny Galicyi i oddał Komisyi do wydania mapy geologiczne wykonane przez Dra Dunikowskiego, które tworzyć będą tego atlasu zeszyt 4ty. Następnie Komisya przyjęła wnioski Komitetu administracyjnego w sprawie wydzielenia z zielnika Komisyi dubletów dla Muzeum im. Chałubińskiego w Zakopanem. Poczem p. G. Ossowski wyniki swych spostrzeżeń geologicznych w okolicach Podhorzec, dokonanych podczas zeszłorocznej podróży, i złożył do Muzeum Komisyi 12 gatunków skamielin w pięknie zachowanych okazach, zebranych na tej wycieczce, ząb mamuta z okolic Tarnopola, tudzież następujące dary, ofiarowane Komisyi za jego pośrednictwem: doskonale zachowaną czaszkę konia kopalnego z Muniny pod Jarosławiem, dar X. Biskupa Stupnickiego, ząb trzonowy mamuta ze Składu Solnego, oraz dwa rogi jelenie, jeden Kozar nad Dniestrem, drugi z Horodnicy nad Zbruczem, dar Dra Wł. Czajkowskiego w Przemyślu. — P. K. Jelski zdał sprawę ze swych spostrzeżeń poczynionych w Pacynianach na Litwie nad sposobem życia owadu *Ploearia vagabunda*. — Wreszcie mówił p. M. Raciborski o modrzewiach w Polsce: zebrane koło Jarosławia kopalne szczątki modrzewia, których wieku zresztą dokładnie oznaczyć nie można, dowodzą, że u nas rósł w dawnych czasach modrzew sybirski, odmienny od modrzewia rosnącego obecnie na górach Europy środkowej. Modrzew rozpowszechniony obecnie w niższych częściach Polski tworzy formę pośrednią między modrzewiem górskim a sybirskim. W dyskusyi zabierali głos p. K. Jelski, prof. Dr Karliński, p. G. Ossowski, prof. Dr Rostafiński.

Uniwersytet we Fryburgu Szwajcarskim założył, jak wiadomo, w wydziale filozoficznym katedrę literatury i języka polskiego. Chcąc szlachetnym usiłowaniom Uniwersytetu przyjść w pomoc i ułatwić młodzieży polskiej we Fryburgu studya nad literaturą ojczystą, postanowiono zasilić Bibliotekę nowego Uniwersytetu książkami polskiemi. Na pierwszą wiadomość o założeniu katedry polskiej pospieszyła znana zaszczytnie firma Żupańskiego & Heumana ze wspaniałym darem wszystkich swych dotychczasowych wydawnictw (około 450 tomów). Hr. Konstanty Przezdziecki ofiarował pomnikowe wydanie Długosza. Jenerałowa Zamoyska złożyła w darze cenne wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej, a Towarzystwo Hist. - Literackie w Paryżu 75 tomów dzieł historycznych. Akademia Umiejętności w Krakowie, uznając ważność nowej katedry polskiej na obczyznie, przychyliła się do prośby senatu uniwersytetu we Fryburgu i ofiarowała hojnie wszystkie swe publikacye.

Wobec takiego uposażenia działu polskiego w Bibliotece uniw. Fryburskiego jest uzasadnioną nadzieja, że katedra literatury polskiej będzie się tamże pomyślnie rozwijać.

„Ein Wort an Alle, welche der Antisclaverei - Bewegung in Oesterreich Erfolg wünschen“. Pod tym tytułem ogłosiła, bardzo czynna w rozszerzaniu piśmiennictwa katolickiego drukarnia św. Norberta w Wiedniu, osobną odbitkę z artykułów umieszczonych w piśmie *Echo aus Afrika*, a zawierających cały program zakreślony dla stowarzyszeń antiniewolniczych w Austryi. Ordynaryaty biskupie w Wiedniu i Salzburgu zaleciły tę broszurę duchowieństwu swych dyecezyj, a biskup w St. Pölten program niniejszy za swój własny przyjął. Broszurę nabyć można za pośrednictwem Redakcyi pisma *Echo aus Afrika* (Wien I Johannesgasse 8), jak również w księgarniach katolickich. Cena wynosi tylko 5 centów, a czysty dochód przeznaczony na cele ruchu antiniewolniczego.

Rembrandt, czy nie Rembrandt? W Le Pecq pod Saint-Germain en Laye, umarła niedawno pewna staruszka, zostawiając tylko córkę obłąkaną umieszczoną w szpitalu. Z polecenia sądu przystąpiono do sprzedaży ruchomości, między któremi było nieco dzieł sztuki. Sporządzono katalog, w którym jeden obraz zapisany został jako „Chrystus i pielgrzymi w Emaus — szkoła Rembrandta.“ Na licytacyi nabył go paryski handlarz Bourgeois za 4.060 franków. Byłby go nabył znacznie taniej, gdyby nie obecność malarza jednego, który cokolwiek cenę podbił w górę. Dopiero bliższe obejrzenie obrazu wykazało podpis „Rembrandt r. 1656.“ W Paryżu stwierdzono nietylko, że przedmiot jest całkiem inny, niż się zdawało, bo „Abraham goszczący u swego stołu aniołów,“ ale zaczęto w obrazie odkrywać takie zalety i piękności, że autorstwo Rembrandta w oczach wielu ludzi nabrało zupełnej pewności. Trudno na pewno rozstrzygnąć czy to Rembrandt czy nie Rembrandt, ale w każdym razie obraz uznany został za niewątpliwe arcydzieło sztuki, a pierwsze powagi w rzeczach znawstwa sztuki twierdzą, że malować go mógł tylko Rembrandt. Oczywiście biedna spadkobierczyni została pokrzywdzoną — wszakże upomnieć się nie może o swoje pretensye — a szczęśliwy nabywca zrobił świetny interes. Sprawa wywołała w Paryżu wiele hałasu. Pisma illustrowane podają reprodukcyę wsławionego dzieła sztuki. Piękny z niego drzeworyt można widzieć w ostatniej „Illustration.“

Cesarz Tyberyusz.

Drugi odczyt prof. K. Morawskiego.

Oceniwszy w pierwszym odczycie źródła do historyi panowania Tyberyusza i przedstawiwszy stosunki i warunki współczesne, które wpłynęły na ukształtowanie się jego przyszłego życia i działania, nakreślił wczoraj prelegent charakterystykę samego cesarza i jego rządów, które objął stosunkowo w podeszłym już wieku, bo mając lat 55. Po uśmiechniętym, wesołym, gładkim Auguście, wstąpił na tron zimny, ponury, zamknięty w sobie, pełen wewnętrznego bólu i goryczy imperator, który nie zaznał dotąd ani wdzięków młodości, ani uśmiechów szczęścia. Najsmutniejszym z ludzi nazywa go Pliniusz, a sąd taki budzi współczucie i uszanowanie. Nieznając swych poddanych i przez nich nieznany, unikając ludzi i pogardzając nimi, pełen nieufności dla swego otoczenia, małomowny i skryty, pozbawiony miękkości i delikatności uczuć, nie mógł nowy cesarz zjednać dla siebie serca i przywiązania, o co się też wcale nie ubiegał.

Wstąpił on na tron, gdy republika faktycznie była złamaną, ale nowa forma rządu nie była jeszcze ustaloną, ogół narodu dla niej przejednanym i pozyskanym. August gwałtownym zamachem nie chciał obalić dawnej ustawy, co wieki przetrwała, czuł, że wywalczonej władzy nikt nie wydrze mu z ręki, ale nie odważył się na zburzenie całego rusztowania republikańskich magistratur, do których naród przywykł i przywiązał się. Zewnętrznie istniały tedy stare formy i urzędy, łudzące pozory starej Rzymu wolności były zachowane, atrybucye senatu teoretycznie nienaruszone, ale w gruncie rzeczy faktyczna władza przeszła w ręce imperatora, a instytucye republikańskie nie były żywotnymi organami, lecz bezsilnemi narzędzia

mi jego samowoli. Uleciał duch dawnej wolności, a pozostały jej strzępy.

Tych starych form nie skruszył Tyberyusz, nie zdołał on stworzyć nowej, silnej organizacyi, któraby stwierdzając wyraźnie monarchiczną zasadę, rozgraniczyła jasno wzajemną kompetencyę władz. Owszem nowy imperator we wszystkich aktach rządowych wysuwał senat na pierwszy plan, potrącał nawet myśl podziału władzy z senatem, a obejmując rządy w mowie na posiedzeniu senatu wypowiedzianej, wspomniał o swej nieudolności do spełnienia ciężkiej służby dla państwa, a te wyrazy: służba państwowa — powtarzają się także w niektórych jego edyktach. Chwycili je skwapliwie niektórzy historycy, porównywali z tego punktu Tyberyusza z Fryderykiem W., który także ideę państwa wzniósł jak bożyszcze na wysoki piedestał. Służba dla państwa, to rzecz niewątpliwie piękna i uszanowania godna, ale my wiemy z doświadczenia — rzekł prelegent — że w tych wszechpotężnych uściskach państwowych łatwo zdusić indywidualność narodową, zgnębić wolność i sumienie.

Nową instytucyą, którą wprowadził Tyberyusz, ale która też stanowi może najczarniejszą jego życia kartę, są procesy o zbrodnię obrażonego majestatu. Dawniej rozumiano przez to takie czynności, które zagrażały bezpieczeństwu rzeczypospolitej lub jej godność obrażały. Od r. 16 po Chr. rozszerzono pojęcie tej zbrodni na wszystkie mowy i czyny przeciw osobie imperatora. Otwarło to szerokie pole denuncyacyom. Delatorzy z profesyi dochodzili do majątków i znaczenia, a tą drogą dosięgało mściwe ramię cezara wszystkich sobie niechętnych lub przez siebie znienawidzonych, choćby byli możnymi, niewinnymi i cnotliwymi. Oskarżenie wolno było każdemu wnosić, a senat z trwogi przed Tyberyuszem, oskarżonych skazywał na wygnanie lub śmierć, przy czem konfiskowano ich majątki. Temu delatorskiemu rzemiosłu poświęcały się nietylko niższe warstwy społeczeństwa, ale także znaczny zastęp podupadłej arystokracyi rzymskiej, która tarzała się w podłości, w służalstwie, w pogardzie. Ów system ohydnego szpiegostwa, prowadzący do politycznych morderstw, stworzył w Rzymie duszną i duszącą atmosferę, którą prelegent nazwał atmosferą rosyjską.

Naszkicowaliśmy w najogólniejszych ramach bogatą treść wczorajszego odczytu, w którym prelegent podał pełne ciekawych szczegółów i głębszych refleksyj studyum psychologiczne charakteru Tyberyusza i plastycznie odtworzył rysy tej tragicznej postaci. Odczyt trzeci o ostatnich latach rządów i śmierci Tyberyusza, nastąpi jutro. (*Ch.*)

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 26 lutego.

Dzisiaj przed południem w dalszym ciągu mówił obrońca Dr Goldhammer.

Naszkicowawszy postać Landerera, którego przedstawiono jako herszta naganiaczy, a który, zdaniem obrońcy, jest sobie prostym ordynarnym żydkiem, dotyka obrońca epoki przedkoncesyjnej i mówi, że o oszustwo jest tu Landerer oskarżony, jako sprzedający pokątnie wychodźcom zwykłe karty adresowe zamiast okrętowych. Wychodźcy dopiero w Hamburgu przekonywać się mieli, jakiego podstępnego wyzysku padli ofiarą.

Ale, moi panowie — mówi obrońca — czy przed trybunał naszego sumienia postawiono choćby jedną osobę, któraby wam powiedziała: ja kupiłam u Landerera kartę. A przecież poruszono wszystkie sądy, wszystkie starostwa, wszystkie posterunki żandarmeryi.

Mówca kwestyonuje wiarogodność zeznań Bettera i zapytuje, kim był Landerer? *Der Noth gehorchend und nicht dem eigenen Triebe* — niechętnie bez uczucia miłości, bez zaufania przyjęto Landerera do spółki. Akta stanowią tego dowód. Herz skarży Landerera, a Artur Landau odwzajemnia się doniesieniem, uczynionem do krakowskiej Dyrekcyi policyi na Herza. Fale się jednak ukołysały. Landerer został wspólnikiem. Czem był Landerer w spółce? Klausner nazywa go najlepszym policyantem. Landau mówi, że się Landererem brzydzono z powodu zbyt wybitnych rysów żydowskich. Landerer wreszcie mówi sam o sobie, że brał tylko 17½% i na to się wszyscy zgadzają. Więc tak opisany, tolerowany jedynie brzydki żydek, najgorzej płatny, miał być wszystkiem: w biurze oszukiwał wychodźców przy sprzedaży kart, stał przy drzwiach, gromił setki wychodźców, objeżdżał tor kolejowy, werbował po kraju wychodźców. Zdaniem obrońcy, Landerer zbrodni nie popełnił.

Mówca zauważa dalej, iż obowiązkiem koncesyonowanej ajencyi było bronić siebie i wychodźców przed pokątnymi ajentami.

Rząd koncesyi udzielił. Nie określono wszakże dokładnie, dokąd sięga ta ajencya koncesyonowana, jakie ma prawa i obowiązki. Że czemś odmiennem być musi od pokątnych ajentów, to czujemy. Na zasadzie ustawy przemysłowej twierdzi mowca, że koncesya nadaje wyłączny przywilej na sprzedaż kart okrętowych. Jakie instrukcye i polecenia miała ajencya od rządu, a jakie od towarzystwa? Czytano panom instrukcyę linii „Unionu“, która powiada: „że paszport od wychodźcy nie jest koniecznie wymagany; wystarczają inne papiery legitymacyjne.“ Pytanie więc, kto ma o to badać, o paszporty pytać? Jest to rzecz ważna, bo kwestya paszportów snuje się jak nić czerwona w całym procesie. W ogólności robią ajencyi zarzut, że przybierała pozory urzędu, że używała orła cesarskiego, portretu N. Pana, że mówiono w niej, jakoby była kancelaryą cesarską, ustanowioną przez Namiestnictwo. Gdyby *ex offo* pytała ajencya o paszporty, toby niewątpliwie przekroczyła swoje atrybucye, toby dopiero zarzucić jej można, że przybiera pozory urzędu. Wszak rewidowanie paszportów należy do władz, nie do niej.

Rząd też w tej mierze nic ajencyi nie polecił w chwili nabywania koncesyi. Dopiero wskutek raportu Klausnera z d. 24go maja 1888 r., przedstawiającego tłumną emigracyę, wyszedł reskrypt Namiestnictwa z 17go czerwca 1888, „że jest on bezwarunkowo zobowiązany żądać od podróżnych, których wyprawia okrętami niemieckich Towarzystw transportowych, wylegitymowania się legalnym paszportem.“ Zastosowała się do tego zaraz ajencya. Czy więc za przeszłość odpowiadać może, że nie uzurpowała sobie więcej praw, niż miała?

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo kredyt. ziemskie.

Lwów 26 lutego.

(X) W dniu 28 b. m. i następnych odbędą się u nas obrady XXVII ogólnego zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ze sprawozdania dyrekcyi z czynności, oraz zamknięcia rachunkowego za rok 1889, które przedłożone zostanie ogólnemu zgromadzeniu, podnieść mi wypada, że z porównania zamknięć rachunkowych lat 1888 i 1889, w ubiegłym roku powiększył się znacznie obrót kasowy tak w gotówce jak i efektach. Powiększenie to czynności kasowych wynosi w obrocie gotówką przeszło 45 milionów, zaś w efektach przeszło 75 milionów złr.

Działalność dyrekcyi co do udzielania pożyczek konwersyjnych i zwykłych wzmogła się również w roku ubiegłym. Gdy bowiem w ciągu r. 1888 wydano pożyczek konwersyjnych i zwykłych w sumie 5,291.400 złr., to w r. 1889 wydano tych pożyczek w sumie 12,955.700 złr., zatem więcej o 7,664.300 złr. Na mocy układu zawartego z Bankiem dla krajów koronnych, zobowiązał się tenże Bank zakupić po stałym kursie 11 milionów listów zastawnych w ciągu roku 1889. Suma ta została przekroczoną, gdyż dyrekcya wydała 12,955.700 złr. Przeważna część tej sumy użytą została na konwersyę. Mianowicie skonwertowano w roku 1889 pożyczek 5% za 8,362.900 złr., w porównaniu z r. 1888 o 6,943.111 złr. więcej. Zwykłych pożyczek wydano 4,592.800 złr., w porównaniu z rokiem 1888 o 721,200 złr. więcej.

Ogólny stan pożyczek hipotecznych, który z końcem r. 1888 wynosił 73,805.662 złr. 49 ct., podniósł się z końcem r. 1889 do sumy 75,366.238 złr. 16 cent., zatem zwiększył się o 1,560.575 złr. 67 ct.

Według zamknięcia rachunkowego, suma listów zastawnych będących w obiegu wynosi: 4% — 9,975.155 złr.; 4½% — 35,761.100 złr.; 5% listów okresowych i nieokresowych 31,773 000 złr., czyli ogółem 77,509.255 złr.

Ilość 5% listów w obiegu będących obejmuje także te 5% listy, które wskutek konwersyj w grudniu roku 1889 wylosowane zostały, a płatne są w czerwcu 1890. Suma tych wylosowanych listów wynosi 2,216.700 złr. i jest pokrytą rachunkiem konwersyjnym Banku dla krajów koronnych, zabezpieczonym przez odpowiedni depozyt papierów wartościowych.

Bilans za r. 1889 przedstawia sumę 84,265.302 złr. 15 ct., czysty zysk wynosi sumę 76.636 złr. 98½ ct. Z sumy tej przypada kwota 5000 złr do funduszu możliwych strat wskutek uchwały XXVI ogólnego zgromadzenia; zaś reszta w kwocie 71.636 złr. 98½ ct. przypada funduszowi rezerwowemu, który z początkiem r. b. wyniesie 1,619.395 złr. 97 ct.

Z końcem r. 1888 wynosiły zaległe raty pożyczek sumę 1,423.071 złr. 66½ ct., w r. 1889 wynosiły raty pożyczkowe 4,790.051 złr. 24 ct., zatem ogółem wynosiła ta należytość kwotę 6,213 122 złr. 90½ ct. Na rachunek tej należytości uiszczono w ciągu r. 1889 kwotę 4,853.302 zr. 17 ct., zatem zaległość rat z końcem r. 1889 wynosi 1,359.820 złr. 73½ ct., a w porównaniu z rokiem 1888 jest mniejszą o 63.250 złr. 93 ct

Na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego zapadła uchwała, polecająca dyrekcyi, ażeby wspólnie z komisyą rewizyjną powzięła decyzyę co do postępowania w sprawie zabezpieczenia wierzytelności Towarzystwa przy wykupnie propinacyi. Na podstawie tej uchwały walnego zgromadzenia postanowiła dyrekcya wspólnie z członkami komisyi rewizyjnej, z uwagi, że prawo propinacyi ustanowiło integralną część hipoteki co do każdego majątku oddzielnie zbadać, czy po wykupnie propinacyi będzie dostateczne bezpieczeństwo dla pożyczki Towarzystwa, a to tem więcej, że nawet przed odnośną zmianą regulaminu szacunkowego, dozwalającą wartość propinacyi do wysokości 6-krotnego dochodu uwzględniać — Dyrekcya przy wymiarze pożyczek na podstawie oszacowania nieraz pośrednio na wartość prawa propinacyi reflektowała, biorąc na uwagę wysokość ceny kupna, lub wysokość czynszu dzierżawnego, jak to regulamin szacunkowy przepisuje.

Co do majątków, zalegających z ratami, nastręczyła się Dyrekcyi przez wykupno prawa propinacyi dogodna sposobność ściągnięcia tych rat z kapitałów propinacyjnych. Tych też norm trzymała się ściśle Dyrekcya w sprawach wykupna propinacyi.

W roku 1889 wdrożyły starostwa na wezwanie Dyrekcyi egzekucyi mobilarnych 107 — pozostało z roku poprzedniego takich spraw 89, było zatem w toku spraw 196; wskutek zupełnej lub częściowej zapłaty zaległości ratalnych odwołano lub wstrzymano egzekucyę w 99 majątkach — pozostało zatem na rok 1890 nie zakończonych takich spraw 97. Sekwestracyj politycznych wdrożyły starostwa w roku ubiegłym 59, pozostało takich spraw z roku poprzedniego 56, było zatem wogóle w roku 1889 politycznych sekwestracyj 115; wskutek zapłaty zaległości odwołano sekwestracyę w 66 majątkach, a pozostało na rok 1890 takich spraw 49. Licytacyjnych spraw pozostało w toku z r. 1888 40, wdrożono w roku 1889 spraw 8, było więc w toku spraw 48, a gdy wskutek zupełnego lub częściowego zapłacenia zaległości zakończono lub wstrzymano spraw 28, przeto pozostaje na rok 1890 spraw 20. Sądowych sekwestracyj pozostało z roku 1888 spraw 17, a mianowicie 12 spraw na żądanie Dyrekcyi wdrożonych, a 5 spraw wdrożonych przez innych wierzycieli, lecz na rzecz Towarzystwa rozszerzonych. W roku 1889 uzyskała Dyrekcya rozszerzenie sekwestracyi na rzecz Towarzystwa co do dwóch majątków; było zatem sądowych sekwestracyj w toku 19. Z powodu zapłacenia zaległości uchyloną została sekwestracya sądowa co do trzech majątków, a pozostaje w toku na rok 1890 takich spraw 16.

W porównaniu zatem z rokiem 1888, okazuje się znaczne zmniejszenie ilości spraw egzekucyjnych, a mianowicie było w roku 1889 egzekucyj mobilarnych mniej o 142, sekwestracyj politycznych mniej o 56, licytacyj sądowych mniej o 29. Pomimo tego stan zaległości ratalnych z końcem roku 1889 — w porównaniu z zaległościami z końcem 1888 roku wykazanemi, zmniejszył się o sumę 63.250 złr. 93 ct.

W roku bieżącym są na porządku dziennym następujące wybory: a) do Dyrekcyi: wybór dwóch dyrektorów na lat sześć, w miejsce pp. Rafała Lępkowskiego i Franciszka Rozwadowskiego; wybór dwóch zastępców dyrektorów na lat sześć, w miejsce pp. Zdzisława Onyszkiewicza i Józefa Jabłonowskiego; b) do Rady nadzorczej: wybór jednego członka Rady, na lat sześć, w miejsce p. Adama hr. Komorowskiego; wybór jednego zastępcy członka Rady, na lat sześć w miejsce p. Augusta hr. Łosia.

Prócz kilku mniejszej wagi sprawozdań komisyjnych znajduje się również na porządku dziennym walnego zebrania wniosek Dyrekcyi względem zmiany statutu przez uchwalenie dodatkowych §§ 97, 98 i 99 do statutu celem przeprowadzenia ogólnej konwersyi 5% listów zastawnych. Według tego prejektu Towarzystwo kredytowe zostaje upoważnione, celem obniżenia prowizyi, opłacanych Towarzystwu przez dłużników do ściągania z obiegu wyżej oprocentowanych listów zastawnych wypowiadając takowe w myśl §§ 7, 22 i 25 statutu, a wydawania w miejsce tych z obiegu ściągniętych listów, niżej oprocentowane listy zastawne w takiej sumie, która równą będzie resztującemu kapitałowi wyżej oprocentowanych pożyczek według stanu tegoż z dniem wypłaty wypowiedzianych listów. Wydanie niżej oprocentowanych listów zastawnych w miejsce ściągniętych z obiegu w drodze wypowiedzenia wyżej oprocentowanych listów nastąpi w ten sposób, że na podstawie każdej pożyczki wyżej oprocentowanej wydana będzie taka ilość niżej oprocentowanych listów, jaka odpowiada resztującemu kapitałowi dotyczącej pożyczki, wykazanemu wyciągiem z księgi głównej Towarzystwa. Koszta połączone z wypowiedzeniem i wycofaniem z obiegu wyżej oprocentowanych listów zastawnych Dyrekcya Towarzystwa w zastępstwie dłużników z funduszu rezerwowego Towarzystwa zaliczy, i kwotę na ten cel wydaną między dłużników Towarzystwa, którzy wyżej oprocentowane pożyczki zaciągnęli, równomiernie rozdzieli. Dłużnik Towarzystwa, któryby przypadającej na niego, według równomiernej repartycyi, dopłaty konwersyjnej od razu niezapłacił, będzie opłacać do kasy Towarzystwa wyższą prowizyę, zgodnie z treścią skryptu dłużnego, dopóki przypadająca na niego dopłata konwersyjna z prowizyą zwłoki, obliczyć się mającą w myśl przepisu § 64 statutu nie będzie pokryta nadwyżką prowizyi opłacanej przez dłużnika ponad stopę procentową listów zastawnych, wydanych w miejsce ściągniętych z obiegu listów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 27go lutego. Poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa Otton Hausner zmarł dziś w nocy. Śmierć nastąpiła podczas snu.

Wydział krajowy odbył dziś nadzwyczajne posiedzenie i uchwalił wywiesić czarną flagę na gmachu sejmowym, złożyć wieniec na trumnie zmarłego z napisem: „Wydział krajowy zasłużonemu posłowi,“ wystosować pismo kondolencyjne do wdowy i wziąć udział *in corpore* w pogrzebie.

Pogrzeb Hausnera odbędzie się w niedzielę o godzinie 3ej po południu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 lutego. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu poświęcił prezydent Smolka gorące wspomnienie pamięci zmarłego posła Hausnera, przyczem podniósł, iż zmarły był jednym z najwybitniejszych mowców. Członkowie Izby wyrazili swe współczucie przez powstanie z miejsc.

Następnie odpowiadał hr. Taaffe na interpelacyę dep. Fiegla w sprawie przemówienia starosty w Währing na konferencyi nauczycieli powiatowych. Minister oświadczył, iż rząd nie widzi się zmuszonym do wdania się w tę sprawę, ponieważ starosta nie wyraził żadnej sympatyi politycznej, a nauczycielom nie odebrano prawa wolnej wymiany zapatrywań w obrębie prawnych granic. Rząd świadomy jest swego zadania, iż zawsze granice te powinien mieć na uwadze.

Przedłożenie, upoważniające rząd do zakupna dóbr w Galicyi za kapitał, który będzie wypłacony za zniesienie prawa propinacyi w dobrach, należących do skarbu państwa, wywołało dłuższą dyskusyę. W głosowaniu odrzucono wniosek na przejście do porządku dziennego 121 głosami przeciw 100, a natomiast uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej nad powyższem przedłożeniem.

W klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej wygłosił Plener w ciepłych wyrazach wspomnienie o Hausnerze.

Wiedeń 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej wniósł Herbst zupełne lub częściowe zniesienie istniejącego w Wiedniu stanu wyjątkowego. Hr. Taaffe zauważył, iż zniesienie należy uczynić zależnem od przyjścia do skutku ustawy antianarchistycznej. Mówca oświadczył, iż waranki wprawdzie polepszyły się, lecz nie tak dalece, ażeby rząd z zupełnym spokojem i bez wszelkich zastrzeżeń mógł przystać na zniesienie.

Na zapytanie Bareuthera co do wydania nowej ustawy policyjno karnej oświadczył prezydent ministrów, iż odnośne prace ministerstwa spraw wewnętrznych są już w toku, lecz nie mogą być zakończone wcześniej, zanim projekt do ogólnej ustawy karnej stanie się prawomocnym, gdyż postanowienia ustawy policyjno-karnej muszą być w związku z postanowieniami ogólnej ustawy karnej.

Następnie odrzucono wniosek Herbsta, który tenże atoli zgłosił jako wniosek mniejszości.

Komisya dla ustawy przeciw szerzeniu się zarazy bydła wybrała podkomitet, składający się z 7 członków, który ma się zająć urządzeniem naukowej ekspertyzy.

Wiedeń 27go lutego. Komisya Izby panów, obradująca nad nowelą o szkołach ludowych, wybrała przewodniczącym ks. Czartoryskiego, a zastępcą tegoż Stremayera.

Wiedeń 27 lutego. Admirał bar. Sterneck udał się dzisiaj w towarzystwie technicznych organów sekcyi marynarskiej do Wiener-Neustadt celem obejrzenia w tamtejszej fabryce, wynalezionej przez inżyniera Khona podwójnej maszyny rotacyjnej.

Paryż 27 lutego. Książę de Luynes i pułkownik de Parceval odwiedzili wczoraj księcia Orleanu w więzieniu w Clairvaux.

Komitet boulanżystowski uchwalił protestować przeciw wysłaniu reprezentanta Francyi na konferencyę berlińską.

Paryż 27 lutego. Według informacyj pochodzących z najlepszego źródła, obecnie na pewno spodziewać się można, iż niebawem Francya da przychylną odpowiedź w sprawie konferencyi berlińskiej.

Paryż 27 lutego. Na drugiem pełnem zgromadzeniu republikańskich deputowanych obecnych było pięciu ministrów. W kwestyi ceł zabrał głos minister Tirard i oświadczył, iż będzie się kierował interesami kraju, a przytem będzie miał na względzie i potrzeby polityczne. Co do konferencyi berlińskiej powiedział prezydent ministrów, iż obecnie toczą się rokowania między gabinetami europejskiemi, skutkiem czego kwestya ta nie może być jeszcze omawianą; gdyby zebranie było innego zdania, wówczas on (Tirard) uważałby za swój obowiązek ustąpić. Zebranie wyraziło swe zadowolenie z powodu zachowania się Tirarda.

Rzym 27go lutego. *Capitan Fracassa* pisze: 19 wyższym oficerom dała naczelna komisya wojskowa do zrozumienia, iż z powodu podeszłego wieku lub innych przyczyn nie kwalifikują się do zajmowania nadal stanowiska komendantów. Wezwano ich przeto, aby podali się o inne posady lub też o przeniesienie w stan rozporządzalności, w przeciwnym bowiem razie urzędownie zostaną spensyonowani.

Rzym 27-go lutego. Biuro Stefaniego donosi z Londynu: Rząd niemiecki rozesłał wczoraj do mocarstw formalne zaproszenia na konferencyę, która się zbierze w Berlinie dnia 15 marca b. r.

Bruksela 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu senatu odpowiadał minister spraw zagranicznych na interpelacyą Puta, żądającą, aby Belgia na konferencyi berlińskiej wniosła powszechne rozbrojenie. Minister oświadczył, iż rząd, który z wszelką gotowością przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi, należycie pojmuje trudności swego zadania. Powinniśmy — oświadczył minister — zachowywać pewną wstrzemięźliwość; zresztą nie otrzymaliśmy jeszcze programu konferencyi. Co się zaś tyczy instrukcyj, jakie damy naszym przedstawicielom na konferencyi, nie możemy wdawać się w jakiekolwiek oświadczenia.

Sztokholm 27 lutego. Obie Izby parlamentu uchwaliły znaczną większością wezwać rząd, aby tenże wypowiedział Francyi i Hiszpanii traktaty handlowe tak, aby takowe z d. 1 lutego 1892 r. przestały już obowiązywać.

Petersburg 27 lutego. Pogłoska o nowej rosyjskiej pożyczce państwowej nie jest uzasadnioną.

Belgrad 27 lutego. Doniesienie o zamachu na życie ministra spraw wewnętrznych, Tauszanowicza, pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Na międzynarodowym kongresie pocztowym i telegraficznym, który się odbędzie w Paryżu w maju b. r., Serbię reprezentować będzie jeneralny dyrektor Gwozdicz.

Skupczyna rozpoczęła obrady nad ustawą o monopolu tytoniowym.

Zofia 27 go lutego. Rocznicę urodzin księcia Ferdynanda obchodzono uroczyście nabożeństwami kościelnemi, przeglądem wojsk, ucztą w pałacu i iluminacyą miasta.

Zofia 27 lutego. Liczny tłum ludności urządził serdeczną patryotyczną owacyę przed pałacem książęcym, przyczem wygłoszono kilka patryotycznych mów. Książę ukazał się na balkonie i przemówienie swe, w którem dziękował za manifestacyę, zakończył okrzykiem na pomyślność Bułgaryi.

Nowy Jork 27-go lutego. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych tu z Arizony, 150 osób straciło życie skutkiem zerwania wału rzecznego w pobliżu Prescott.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłano pod l t. J. H. R. 30 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 85	Anglobanki	174 —
" srebrna "	88 90	Uniony	262 —
" 4% złota	110 10	Bankvereiny	127 —
" 5% pap. nieop.	101 95	Akcye Länderbank.	240 —
Akcye Ban. Aus.-W.	930 —	" kol. Kar. Lud.	195 25
" kredytowe	322 —	" " lwowsko-czerniow.	233 —
Londyn	119 25	" " połudn.	135 —
Napoleony	9 43½	Elbethale	221 25
Dukaty	5 59	Nordbahny	2630
Marki	58 30	Staatsbahny	224 25
5% Renta węg. pap.	99 20	Alpiny	110 80
4% " " złota	103 45	Akcye tytoniowe	112 —
Losy prem. węg.	139 —	Ruble	129 —
Losy tureckie	35 80		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 27 lutego.

Banknoty austr.	— —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	— —	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	— —	" austr. kred.	— —
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128	129 25
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 35	9 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 25	89 5
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	—
4½% " "	97 —	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% " " " " 41 let.	94 25	95 25
4% " " " " 56 let.	92 75	93 75
4½% " " " "	99 75	100 50
5% " " " "	100 50	101 50
5% " Banku hipot. we Lw. prem	106 —	107 -
5% " " niepr	101 40	102 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak 26 let	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194	196 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
" Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
" węgier. " "	12 —	13 —
" włosk. " "	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 26 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	88 80	89 —
4⅕% " srebrna	88 85	89 05
4% Renta złota	110 15	110 35
5% " papier. nieopodatkow.	101 95	102 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	133 —	133 75
4% " " 1860 " 500 złr.	139 50	140 —
4% " " 1860 " 100 "	144 —	144 50
" " 1864 " 100 "	184 —	— —
" " 1864 " 50 "	184 .	—
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 60	114 20
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 10	92 6
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	173 50	174 -
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	319 75	320 50
Credit-Bank węgierski . 200 "	351 5	352
Oest. Länderbank . . . 200 "	238 90	239 30
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 "	931 —	933 —
Unionbank . . . . 200 "	261 7	262 25
Verkehrsbank ogólny . 140 "	164 25	165 25
Wied. Bankverein . . . 100 "	126 10	126 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 —	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 " "	2630	2640
Gal. Karola Ludw. . 210 " "	193 75	194 25
Koszycko-Oderberg 200 " 4%	160 25	160 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " 5%	233 —	234 -
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	200 75	201 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. "	221 50	222 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	135 —	135 50
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	195 —	195 50
" Nord.-Ost. . . 200 " "	190 75	191 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	— —
4½% " " papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. " 36 lat.	98 65	99 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% " " " " "	101 —	101 60
4% " " " " 56-letn.	93 90	— —
4% " " " " 41 "	94 50	— —
4½% " " " " 52 "	99 9	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% " " hipot. " prem.	106 25	— —
5% " " " " 40 lat.	101 65	— -
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 80	102 10
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 —
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 70
" " Jarosław 300 " "	99 20	99 90
Koszyco-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	-
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 60	83 40
" nieopod. " " "	90 —	90 6
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 -
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 25
" " złot. 200 złr. 5%	119 --	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	101 50	102 50
" " II Em. 200 " "	101 --	102 -
" Nordost. . . 300 " "	100 60	101 20
" " złotem 200 " "	119 50	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	143 80	144 20
" Węgierskie . " 100	138 —	138 25
" Tureckie . . fr. 400	35 90	36 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 15
Kredytowe . . . . . " 100	183 50	184 —
Insbruku . . . . . " 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . " 20	23 60	24 10
Ofner (miasta Budy) . . " 40	59 —	61
Czerw. Krzyża austryackie " 10	19 40	19 80
" " węgierskie " 5	12 50	12 90
Rudolfa . . . . . " 10	20 2	21 —
Salzburskie . . . . " 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . " 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . . " 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 42	9 43
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 88	11 93
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 25
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 50

Lwów 26 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% " " " " "	97 —	98 —
4% " " " " 56-letn.	93 50	94 50
4% " " " " 41-letn.	94 40	95 40
4½% " " " " 52-letn.	99 60	00 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 26 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 25
" " V "	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne	— --	89 80
5% " warszawskie I ser.	— —	99 —
" " " III "	— —	95 —
" " " IV "	— —	94 80

(530)

Za duszę ś. p.
WANDY ze ŚWIDERSKICH
1o voto
hr. Bolesławowej Moszczeńskiej
2o voto
Włodzimierzowej Czarnowskiej
zmarłej w Nicei dnia 24go lutego 1890 r.
odprawionem będzie
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów
w piątek dnia 28go lutego b. r.
o godz. 10 zrana.

---

(542)

Za duszę ś. p.
Władysława Klugera
zmarłego w San Remo,
odprawione zostaną
jako w szóstą rocznicę jego zgonu
Msze święte
w Kościele św. Barbary
w piątek dnia 28go lutego b. r.
o godz. 9 zrana,
na które pozostała żona wraz z synem
Krewnych i Znajomych zaprasza.

Do nabycia we wszystkich księgarniach
HOMERA ILIADA
przełożył wierszem miarowym
Paweł Popiel,
b. prof. Wszechnicy Warszaw.
Wydanie 2gie przejrzane
(8o stron 14 i 480).
GŁÓWNY SKŁAD
W KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. (531-1-3)

FORTEPIAN
Wopaterni, krótki, krzyżowy, znany z dobroci i trwałości, jest do sprzedania u stroiciela **Raaba** przy ul. Grodzkiej Nr. 18. (543-1-3)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (398-8-)
EMIL WEINER w WIEDNIU, I., Salzburg 4.

U mnie kosztuje tylko 97 c. kapelusz męski pilśniowy miękki w różn. kolorach, 97 c. koszula męska z szyfonu, kretonu lub oxfordu 97 c., tuzin chustek do nosa obrąbion. z bord. 97 c., fajka z sztuczn. morsk. pianki z nakryw. 97 cent., cygarniczka z praw. morsk. pianki 97 c., łańcuszek z podw. złota z brelok. 97 c., kalesony systemu Jägera 97 c., koszula damska haft. z szyfonu 97 c., obrus biały adamasz. lub kolor. 97 c., 6 serwet biał. lub kolor. adamasz. 97 c, kobierzec łóżk. drutowy w desenie 97 c., lichtarze praw. Britania sreb. 97 c., 6 łyżek pr Fenix srebro 97 c., 6 widelców pr. Fenix srebro 97 c., 12 łyżeczek pr. Fenix srebro, 3 noże pr. Fenix srebro 97 c., zegar brąz. regul. dobrze idący 97 c. za gotówkę lub zaliczką w nieodpowiednim razie zwrot pieniędzy. **F. Rabinowicz w Wiedniu,** I., Maximilianstr. 3 Cz. Zamówienia nie wyżej 2 złr. 490-2 2)



DRYLOWNIKI
najlepsze i najtrwalsze
dostarczają za kilkoletni poręką
UMRATH i SP.,
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZYCH
w Pradze-Bubna.
Katalogi na żądanie darmo.
Znakomite świadectwa są do przejrzenia.
Skład (275 5 9)
we Lwowie przy ul. Grodeckiej L. 61.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(169 24 52)

NOWE KSIĄŻKI.
Dr. Zieleniewski. Rys Balneotechniki. Cena 1 złr.
" Słownik balneologiczny polskich zakładów zdrojow. wyd. II. 2 złr.
" Sprawy naglące polskich zakładów zdrojowych wyd. III. 60 ct.
" Rys Balneoterapii 5 złr. 50 cnt.
Do nabycia w każdej księgarni. (309-2-3)

Kamienica
trzechpiętrowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego w Krakowie,** ul. Grodzka L. 39, I. piętro. (523-2-)

Koncesyonowane przez c. k. Wysokie Namiestnictwo
„Biuro umieszczeń“
Karol. Rybczyńskiej
ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,
poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom, guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. (328 12-12)

Ceraty wszelkiego rodzaju.
Ceny fabryczne. (152-35-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Najnowszy wynalazek!!
Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw
NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej
skórze aptekarza Antoniego Meissnera, za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc Skutek pewny. Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.
Do nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct. więcej.
Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:
w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego.
(154-17-)

Najlepsze czernidło
w świecie!
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [111-45-52]

Ponieważ istnieją fabryki cykoryi, których zadaniem jest uczynić zewnętrzne wyglądanie swej cykoryi podobnem do **prawdziwej cykoryi praskiej Kolba,** — przeto uprasza się kupującą Publiczność i zwraca się na to uwagę, ażeby dokładnie przypatrzyła się winiecie i **tylko tą cykoryę uważała za prawdziwą praską cykoryę Kolba, która ma obok wydrukowaną winietę.**

K.K. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzywil. fabryka cykoryi do kawy (243-14-24)
Ig. Ferd. Kolb Nachf., Prag.

WEBA KING.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (156-154-)
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż
główny skład piwa Radziszowskiego
przeniosłem do hotelu Polskiego przy ulicy Floryańskiej, tuż przy Bramie, gdzie wszelkie zamówienia na piwo Radziszowskie przyjmują się.
Piwiarnia Radziszowska z kuchnią
dotąd przy Placu Maryackim Nr. 3 istniejąca, w temsamem miejscu i nadal pozostaje — i przyjmuje się **także tam** łaskawe zamówienia na piwo, które jak dotąd z wszelką sumiennością i szybkością wykonywane będą.
Dziękując Szan. Publiczności za okazaną mi dotąd życzliwość, proszę uprzejmie i nadal o łaskawe względy. (532-1-3)
Albin Kolloros.



Wiedeńska płynna tynktura złota
także w srebrze, miedzi i wszelkich innych barwach do zapuszczania i ozdoby wszelkich przedmiotów drewnianych, żelaznych, gipsowych, skórzanych, papierowych, woskowych i t d., także na przedmioty kościelne, natychmiast schnący, a pod względem delikatności, połysku i trwałości wszystkie podobne wyroby znacznie przewyższający. (404-2-3)
Em. Fischer w Wiedniu, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 81.
We flaszeczkach (z pudełkiem, pędzlem i opisem użycia) po 35 c., 50 c. i 1 złr. według wielkości. — Rozsyłki pocztowe za zaliczką. — Wysyłka na prowincyę tylko od 1 złr. wzwyż.
Odprzedającym stosowna zniżka.



nadszedł do (405-6-6)
MAGAZYNU HERBAT I WIN
JULIUSZA GROSSEGO,
Rynek, Pałac Spiski.

W. Krzysztofowicz w Krakowie, I. A-B.
poleca
wachlarze do malowania
z drzewa orzechowego, gruszkowego i jaworowego,
po cenach najprzystępniejszych.
Na żądanie uskuteczniają się wszelkie ręczne malowidła na takowych. (288-12-)

Niemka, katoliczka,
poszukuje natychmiast posady w dystyngowanym domu do pomocy pani w gospodarstwie domowem; wynagrodzenia nie żąda, tylko wolne pomieszkanie, wikt, światło i opranie. Łaskawe oferty pod lit. **K. S.** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (505 2-4)

ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (516 69-)
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“
Leona Rosnera w Krakowie.

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny
miód różany
w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c, za gotówkę lub za zaliczką.
Jerzy Dolenec, handlarz mioda w Lublanie.
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. 112-26-26)

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.
Illustrirtes Mode- und Familienblatt
WIENER MODE
Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.
Schnitte nach Mass gratis.

Das im Jahre 1858 gegründete
erste österreichische
ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK
Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale.
Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt **das 30-jährige Bestehen** der allgemein als **solid** bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.
Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Młodzieniec
z ukończoną IIIcią klasą gimnazyalną lub realną znajdzie miejsce
w Zakładzie „Czasu“
do nauki drukarstwa.

Rządca gospodarczy,
Polak, kawaler, 34 lat liczący, z W. Ks. Poznańskiego, poszukuje od 1 lipca b. r. odpowiedniej posady. Odpisy świadectw są do przejrzenia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (492-3-3)

Do sprzedania
najszlachetniejsze gatunki **młodych szczepków:** jabłoni, gruszek, śliwek, pomarańczy, cytryn i fig. Bliższych wiadomości udziela zarządca ogrodów *Jan Bielak* w Droginі, poczta w miejscu. (527-2-2)

KTO CHCE SPROWADZIĆ
prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe,
niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy
ERZHERZOGLICHE KELLEREI,
Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn).
Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.
Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (451-12-30)
Cenniki na żądanie.

Zakładanie parków i ogrodów.
Ogrodnik, z wyższem wykształceniem, po odbytej 10-letn. praktyce w większych ogrodach zagranicą w Niemczech, Belgii i Francyi, podejmuje się zakładania w angiels., niemiec. lub mięszanym stylu, **parków, ogrodów warzywnych i owocowych** za wynagrodzeniem ryczałtowem wraz z całą robocizną lub bez niej, w Galicyi, Królestwie Polskiem i Rosyi. Informacye, opracowanie planów, podawanie projektów, wskazywanie źródeł, zaopatrzenia ogrodów w najszlachetniejsze drzewa, krzewy i kwiaty udziela za umówionem honoraryum. — Adres: **Zygmunt Wojtych w Krzeszowicach.** (499-2-10)

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (512-68-)
w pierwszorzędnych magazynach.

Poszukuje się wspólnika
do interesu ładnego a korzystnego, zapewniającego przynajmniej 500 złr. dochodu, z małym kapitałem, 1500—2000 złr. Bliższa wiadomość pod lit. **A. L. R. L. 2** poste restante **Tarnów.** (506-2-2)

Dla lubowników kwiatów.
Wszystkim lubownikom kwiatów polecam moje z najpiękniejszych kwitnących kwiatów zestawione sortymenty nasion kwiatowych, mianowicie:
Sortyment I. zawierający astry, balsaminy, lewkonie, wyżliny większe, gwoździki letnie, petunie, płomyki, salpiglossy, bratki i inne, z każdego gatunku jedna porcya, razem więc 10 porcyj w 10 gatunkach. Cena 1 markę 50 fen.
Sortyment II. zawierający astry karłowate, chryzantemowe, laki, malwy, portulaki, mimulus, senecie, skabiozy, nasturcye, tagetes i werbeny, razem również 10 porcyj w 10 gatunkach. Cena 1 markę 50 fen. Oba sortymenty razem 3 marki. Należytość można w markach pocztowych dołączyć do zamówień. (399-3-10)
Każdy pojedynczy z tych sortymentów kwiatowych składa się nie z jednej barwy, lecz zestawiony jest z najpiękniejszych kolorów, polecam więc jaknajlepiej moje sortymenty każdemu lubownikowi kwiatów. Krótki opis hodowania dołącza się darmo do każdego zamówienia.
Fryderyk Huck,
ogrodnik artyst. i handlowy w Erfurcie.

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Książeczka o Kościuszce, dla dzieci polskich, 16o, 96 str. 20 c.
Pięć powieści dla ludu, napisała księżna Marya Czartoryska, 12o, 48 stron, 17 centów.
Nagroda. Powieść Eliszki Krasnohorskiej, 8o, 66 stron, 35 cnt.
Bojomir czyli zaprowadzenie chrześciaństwa w Łużycach. Powieść dla ludu polskiego 8o, 191 stron, 41 cent.
Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 50 ct.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast“ i „Wiarus“.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):		Przyjazd do Krakowa (Podgórza):	
6·15 rano z Krakowa (kol. K. Lud.) 6·35 „ „ Podgórza-Płaszowa 6·47 „ „ Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.	5·42 rano do Podgórza-Bonarki 5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa 6·20 „ „ Krakowa (kol. Półn.)	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
9·18 „ „ Krakowa (kol. Półn.) 9·31 „ „ Podgórza-Płaszowa 9·58 „ „ Podgórza-Bonarki	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja	10·19 „ „ Podgórza-Bonarki 10·31 „ „ Podgórza-Płaszowa	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima.
2·44 popoł. z Podgórza-Płaszowa 3·01 „ „ Podgórza-Bonarki	do Oświęcima	3·47 popoł. do Podgórza-Bonarki 4·21 „ „ Krakowa (k. Półn.) 4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia
7·13 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) 7·28 „ „ Podgórza-Płaszowa 7·50 „ „ Podgórza-Bonarki	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.	9·05 wiecz. „ Podgórza-Bonarki 9·16 „ „ Podgórza-Płaszowa 9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.)	z Oświęcima
Odjazd z Tarnowa:		**Przyjazd do Tarnowa:**	
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa. 9·52 „ „ Chyrowa, Stryja. 2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.		12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa. 11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa. 7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.	

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-78)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*